Należytość pocztowa uiszczona gotówką. | Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 159. — ROK XL.

CZWARTEK 15 CZERWCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Tworzy się inna szkoła.

Zamknęły się bramy zakładów szkolnych, powszechnych i średnich. Zamkną się wkrótce także bramy szkół wyższych. Rozpocznie się okres wypoczynku dla młodzieży i jej wychowawców. Okres wypoczynku bardzo dla nich potrzebny w tym roku. Nowy bowiem rok szkolny będzie wymagał i od młodzieży i od jej wychowawców ogromnej siły woli, wytrwałości i pracy ze względu na duże zmiany, które wprowadza rząd w tym nowym roku szkolnym.

Zmiany te dotkną szczególnie szkoły średniej i wyższej.

I tak — młodzież szkół średnich „otrzyma" mundurki szkolne z kolorowemi naszywkami i z lampasami. Rodzicom i opiekunom przybędzie nowy kłopot i nowy wydatek. Właśnie w okresie szalejącego kryzysu. Jak gdyby słuszna w zasadzie inicjatywa wprowadzenia mundurków nie mogła poczekać rok, dwa...

Jeszcze jeden nowy ciężar szkolny przybędzie niektórym rodzicom, mianowicie funkcjonarjuszom państwowym. Od nowego roku szkolnego państwo wstrzyma pokrywanie im kosztów nauki w szkołach prywatnych. Dotknie to przedewszystkiem rodziców mających córki do kształcenia; wiadomo, że żeńskich szkół średnich jest u nas nieproporcjonalnie mniej, niż męskich. Naogół zaś ucierpi najwięcej społeczeństwo w b. Kongresówce, gdzie prywatna szkoła średnia cieszy się dotąd większem zaufaniem, niż państwowa.

Zarządzenie to dotknie boleśnie tak rodziców, jak i młodzież. Rodziców obciąży nowym wydatkiem, jeśli będą chcieli kształcić dzieci dalej w prywatnej szkole, — dzieciom zaś w szkole państwowej utrudni pracę, która na skutek wycofywania dzieci urzędniczych ze szkół prywatnych, będzie się odbywała w przepełnionych klasach szkół państwowych.

Przybędzie wreszcie szkołom średnim nowa „klasa I" nowego typu, w miejsce dotychczasowej trzeciej. Nowość zupełna, a nie przygotowana należycie. Dziś w polowie czerwca, w chwili zakończenia roku szkolnego, nowa „klasa I" gimnazjalna wisi jeszcze w powietrzu. Są zaledwie „programy", niema natomiast podręczników, które w tempie galopu będzie się drukowało (!) podczas wakacyj, by były gotowe na 15-go sierpnia. Lecz, czy będą gotowe na ten bliski termin?

Największe jednak zmiany zajdą z nowym rokiem szkolnym w szkołach wyższych. Wprowadza je ustawa o ustroju szkół wyższych i ministerjalne rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich. Zmiany będą wielkie i zasadnicze. Zmieni się rola senatów, rola Rektorów, ich stosunek do rządu i do młodzieży, — wreszcie zmianom ulegnie życie akademickich stowarzyszeń. Jeszcze nie można dzisiaj zdać sobie sprawy z rozmiaru tych zmian. Nie ulega jednak wątpliwości, że nowy rok akademicki rozpocznie nowy okres w życiu naszych wyższych uczelni, a temsamem także w dziedzinie naszej twórczości kulturalno-naukowej... Na uwagę zasługują szczególnie dwa momenty: nowy rektor i życie stowarzyszeń młodzieży akademickiej na podstawie nowego ustroju.

Ostatnie dni uświadomiły społeczeństwu, że rząd przykłada szczególną wagę do urzędu rektorskiego. Wyposażywszy go w szczególnie rozległe kompetencje chce teraz mieć na nim w każdej szkole profesora, któryby pozostawał w najściślejszym — mówiąc delikatnie — stosunku z rządem. Tem się tłomaczy nie zatwierdzenie kilku wybranych już Rektorów we Lwowie, w Poznaniu i w Krakowie. Nie trzeba podkreślać, z jak wielkiem zainteresowaniem szerokie warstwy społeczeństwa śledzą te decyzje rządu. Wybitne stanowisko Rektorów szkół wyższych w opinji kulturalnej sprawia, że w tej chwili sprawa zatwierdzenia, lub niezatwierdzenia elektów skupia na sobie całą uwagę społeczeństwa. Doszło do tego, że dzienniki rządowe, podając wiadomość o ostatniem zakwestjonowaniu wyborów przez rząd piszą, iż — to już ostatni tego rodzaju wypadek... Ta próba uspokojenia opinji dowodzi, że po drugiej stronie jest obawa, czy przypadkiem nie poszło się tym razem za daleko?

Nowy rok akademicki postawi także młodzież w trudnych warunkach. Jeśli rozporządzenie ministerjalne będzie wykonane dokładnie, życie wielu stowarzyszeń ideowych, tj. nie współpracujących z rządem, będzie musiało osłabnąć, jeśli nie zamrzeć. Będzie bowiem trudno utrzymać je w pełni, skoro w myśl rozporządzenia trzeba będzie poszczególne organizacje akademickie porozbijać na tyle organizacyj, ile jest szkół wyższych w danem środowisku.

Nie jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami konserwowania dotychczasowych form ustroju i życia szkolnego. Niektóre z nich okazały się trudnemi do utrzymania. Życie postępuje, jak rośnie człowiek. A jego postęp stawia pewne wymagania, których nie wolno lekceważyć. Trudno jednak nie żywić lęku o przyszłość polskiej szkoły, polskiej nauki i polskiej kultury, która będzie musiała pracować w tych nowych ramach, jakie jej tegoroczne reformy szkolne zakreśliły. Zwłaszcza, jeśli sobie przypomnimy, że najwyższe i jednostkowe i zbiorowe autorytety na tem polu wypowiedziały znany sąd o wprowadzanych zmianach.

W parę lat po wstąpieniu na tron zwrócił się król Zygmunt August do Uniwersytetu Jagiellońskiego z ostrą reprymendą dla profesorów, że nie przeciwdziałają należycie pewnym prądom wśród młodzieży; chodziło o rozruchy na tle wyznaniowem. Wielkiemu królowi wymknęły się wówczas w piśmie do U. J. słowa, których później miał żałować:

„Raczejby — pisał — szkoła została pustą, niżby miała dalej żywić takich młodych zbrodniarzy".

Ostatniemu Jagiellonowi szło o pozyskanie duszy młodzieży dla swoich planów politycznych. Wiedział, że bez poparcia młodej inteligencji będzie mu je trudno przeprowadzić. Obrał jednak złą drogę do duszy młodzieży. Drogą tą bowiem jest rozpalanie płomienia entuzjazmu dla wielkiej, a konkretnej idei; nie zaś szykana lub represje.

W. Z.

50 milj. zł. przeznacza Fundusz Pracy na roboty publiczne.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Władze Funduszu Pracy opracowały konkretny plan robót publicznych, które będą sfinansowane z funduszów tej instytucji w r. budżetowym 1933/34. Odpowiednie umowy władz Funduszu Pracy z czynnikami samorządowemi na terenie poszczególnych województw zostały już podpisane, a wypłata kredytów odbywa się co miesiąc w miarę wpływu dochodów. Fundusz Pracy przeznaczył dla woj. warszawskiego 5.700 tys. zł., z tego dla samej Warszawy za pośrednictwem komisarjatu rządu 3.500.000. Dla **województwa krakowskiego przeznaczono 6.500 tys. zł., dla woj. poznańskiego 3.800.000 zł., dla woj. pomorskiego 3.000.000 zł., dla woj. białostockiego 1.300.000 zł.** Ogółem na rok bieżący przewiduje się **50.000.000 zł.** kredytów **na sfinansowanie robocizny przy robotach publicznych.** Na akcję pomocy doraźnej i dożywianie bezrobotnych Fundusz Pracy **przeznacza 35.000.000 zł.**, na akcję kulturalno-oświatową, głównie na świetlice dla bezrobotnych **1 milj.** zł., na akcję kredytową dla budownictwa mieszkaniowego 1.100.000 zł. **Budżet Funduszu Pracy przewiduje po stronie dochodów wpływ z Ministerstwa Opieki Spol. w wysokości 20 milj. zł. na walkę z bezrobociem.** Pod względem rzeczowym kredyty obejmują sumy na roboty przy obwałowaniu rzek w zakresie kompetencji Ministerstwa Rolnictwa **5.700.000 zł., na uspławnienie rzek 3.360 000 zł., na drogi bite 10.000.000 zł., na ulice i jezdnie w miastach 6.000.000 zł., na różne roboty 9.000.000 zł., na kanalizację około 4.000.000 zł.**

Wydalenie austrjackiego attache.

Berlin 14 czerwca. Wydalenie z Niemiec szefa prasowego poselstwa austrjackiego dr. Wasserbaecka nastąpiło w warunkach niepraktykowanych w państwach cywilizowanych. Dr. Wasserbaeck otrzymał wezwanie do natychmiastowego opuszczenia Rzeszy niemieckiej, a równocześnie przybyła policja, aresztowała go **i odstawiła do granicy austrjackiej szupasem, jak zwykłego rzezimieszka.**

Poseł austrjacki Tauschitz założył w niemieckiem ministerstwie energiczny protest. Ma **on wyjechać do Wiednia w ciągu dnia dzisiejszego, celem złożenia rządowi sprawozdania.**

Rząd niemiecki usprawiedliwia swój krok tem, że mimo protestu i żądania zwolnienia Habichta z więzienia, rząd austrjacki „bezprawnie, przy naruszeniu prawa eksterytorjalności" w dalszym ciągu przetrzymuje aresztowanego w więzieniu. **Zapomina jednak rząd niemiecki, że rząd austrjacki nie uznał nominacji Habichta i domagał się odwołania go z Austrji jako osoby niepożądanej.**

Przeszło 1.000 hitlerowców w więzieniu.

Wiedeń, 14 czerwca. Dr. Habicht postanowił podjąć głodówkę na znak protestu, iż osadzono go w zwykłej celi więziennej.

W związku z ostatniemi zamachami hitlerowskiemi podjęto na terenie Austrji akcję policyjną przeciw hitlerowcom, która trwała całą noc. **W następstwie tej akcji aresztowano dotąd w różnych miastach austrjackich przeszło 1.000 osób.**

Nowe gwałty hitlerowskie.

Wiedeń 14 czerwca. Z różnych stron Austrji nadchodzą wciąż nowe wiadomości o aktach gwałtu i sabotażu uprawianego przez hitlerowców. **Ubiegłej nocy w pobliżu Leoben zniszczyli „nieznani sprawcy" całą linję telegraficzno-telefoniczną. W dzielnicy Hernals w Wiedniu ostrzeliwali hitlerowcy grupę członków Heimwehry. przyczem jeden z członków Heimwehry odniósł tak ciężkie rany, że zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Kilka innych osób odniosło lżejsze rany.**

Austrja zerwie stosunki dyplomatyczne z Niemcami?

Wiedeń 14 czerwca. Koła polityczne wskazują na możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między Austrją a hitlerowskiemi Niemcami. Poseł austrjacki w Berlinie ma przyjechać dziś wieczór do Wiednia. Wyrażany jest pogląd, że nie wróci on już na swoje stanowisko.

Owacja dla Dollfussa w Londynie.

Londyn, (PAT.) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia konferencji ekonomicznej **Mac Donald wezwał państwa do przystąpienia do rozejmu celnego,** zaznaczając, iż rezolucja w tej sprawie zostanie formalnie zgłoszona przez delegację amerykańską. Następnie zebrani jednomyślnie wybrali na wiceprzewodniczącego konferencji przedstawiciela Belgji **Hymansa.** Dyskusję ogólną otworzył dziś kanclerz austrjacki **Dollfuss,** któremu zgotowano **burzliwą owację, trwającą parę minut.** W krótkiem, ale bardzo rzeczowem przemówieniu kanclerz Dollfuss podkreślił przedewszystkiem, iż niedopuszczalnem jest, aby państwa gospodarczo-silniejsze wyzyskiwały swoją przewagę na niekorzyść państw gospodarczo słabszych. Mowa kanclerza wywarła głębokie wrażenie i żywo była oklaskiwana przez zgromadzenie.

PRZYGOTOWANIA DO OBRONY PRAWA.

Wiedeń, 14 czerwca. Minister **obrony krajowej Vaugoin oświadczył, że przy pierwszych zjawiskach wskazujących na próbę podjęcia przez narodowych socjalistów zamachu stanu za rządzony zostanie w Austrji stan oblężenia. Wedle doniesień z Innsbrucka rząd tyrolski wydał zakaz publicznego używania flagi hitlerowskiej i czarno-biało-czerwonej.**

ROCZNICA SZARŻY POD ROKITNĄ.

Czerniowce 14. 6. (PAT). Dnia 11 b. m. z okazji 18-tej rocznicy przerwania frontu pod Rokitną. odbył się w Rarańczy uroczysty obchód, urządzony staraniem związku legjonistów polskich w Rumunji.

ZMARŁ SKUTKIEM POBICIA.

Łódź, 14. 6. (Telef. wł.) Pobity przed paru dniami przez włościan Szołdrski, właściciel majątku ziemskiego pod Łodzią, zmarł. Jak wiadomo, tłem zatargu między Szołdrskim a włościanami była sprawa wydzierżawienia pastwiska.

O czem piszą inni?..

Polska i Francja.

W związku z deklaracją rządu Francji złożoną Polsce w sprawie paktu czterech „Gazeta Polska" pisze:

„Ze strony Polski niezmienna chęć i najlepsza wola kontynuowania wspólnej z Francją polityki oraz pogłębiania związku dotychczasowego — jest faktem niezaprzeczalnym. Rząd Polski w tym kierunku znajduje tak samo silne i powszechne oparcie w opinji narodu, jak znalazł je w swojem stanowisku wobec paktu czterech. Nie jesteśmy związani w żadnym stopniu jakimikolwiek umowami zewnętrznemi, któreby tę możność krępowały, lub ograniczały. Nie napotyka też ona na najmniejsze trudności z punktu widzenia wewnętrznego. Jedynym tedy warunkiem, który na naszą możność w tej dziedzinie może wpływać — jest powszechnie uznana **zasada wzajemności**.

Zasada ta jest zbyt naturalna, aby można było wątpić, że i we Francji znajdzie pełne zrozumienie".

Jest to delikatna wymówka pod adresem Francji. Na podobną wymówkę zasłużyła ze strony francuskiej także Polska za swoje flirty z Włochami. Ale — pocieszajmy się — flirty te należą już do przeszłości.

Jędrzejewicz i Prystor.

„Wieczór Warszawski" zapewnia:

„W kołach sanacyjnych utrwala się przekonanie, że **rząd premjera Jędrzejewicza zapowiada się na długie miesiące, a może i lata.** Nie brak nawet takich, którzy twierdzą, **że era płk. Prystora została zamknięta na czas dłuższy** i że nie prędko on powróci do czynnej polityki. Szczególnie te mniemanie utrwala się po ustąpieniu wiceministra Gallota z ministerstwa komunikacji i robót publicznych, który był uważany za zaufanego b. premjera Prystora w sprawach gospodarczych".

Chłód w stosunku do konferencji londyńskiej.

Prasa polska wita naogół konferencję londyńską bez entuzjazmu.

„Współczesna wieża Babel — pisze opozycyjne „A. B. C." — oto właściwe określenie dla konferencji gospodarczej w Londynie w chwili jej otwarcia".

„Sądząc z przygotowań — pisze rządowe „Słowo Polskie" — należy się liczyć z kilkumiesięcznem trwaniem konferencji. Są pesymiści, którzy nie wierzą w jej ukończenie w roku bieżącym, zgodnie bowiem z metodą takich międzynarodowych zgromadzeń większość prac dokonywana będzie w komisjach, a plenarne zebrania będą się odbywały raczej tylko celem uroczystego przyjęcia dokonanych prac. Lekceważyć sobie obrad londyńskich jednak mimo wszystko nie wolno".

Uwiąd starczy.

Naiwny, czy udający naiwność „Naprzód" o konferencji londyńskiej pisze:

„Będą wielkie mowy, wielkie uroczystości, obfite bankiety — powtórzy się historja z konferencją rozbrojeniową. Wynik londyński nie będzie bogatszy od wyniku genewskiego. Rządy kapitalistyczne nie są w stanie uleczyć świata. Zapomocą kapitalistycznych środków, kryzys, nędza mas, wyzysk i bezrobocie nie dadzą się pokonać, żadna konferencja tego nie dokona. Stanie się to dopiero wtedy, gdy klasy pracujące całego świata dojrzeją do ujęcia spraw świata w swoje ręce, **do doprowadzenia socjalizmu do zwycięstwa nad kapitalizmem!"**

Mógłby nas organ socjalistyczny uwolnić od obowiązku czytania tych zatęchłych od starości frazesów, w które nikt nie wierzy. A przynajmniej powiedzieć, jakie to „socjalistyczne" środki w przeciwstawieniu do „kapitalistycznych" ma w zanadrzu P. P. S.

„Bądźmy... Ziukami".

„Słowo" wileńskie zachwyca się tematami zadań „państwowych", które p. wiz. okr. wileńskiego Narwoysz polecił zadawać gimnazjalistom w d. 19 marca. Są one następujące:

„Kl. III — IV. Lata dziecięce i szkolne Ziuka. Jego przeżycia ówczesne i marzenia o wolnej Polsce i wypędzeniu Moskali. Dzieci winny wczuć się w to, jak ten chłopak, taki sam żak szkolny, jak i oni, trawił w sobie ogień miłości Ojczyzny i postanowienie walki i pracy dla Niej, i doprowadził ją do skutku. — jako wynik pogawędki: — **bądźmy wszyscy małymi Ziukami"**.

„Kl. V—VI — to fragmenty z Jego prac i walk, z Jego cierpień i bojów, to narastanie bohatera winne skupić uwagę klasy i dać temat do dyskusji, kogo i kiedy nazywamy bohaterem.

Kl. VII—VIII. Józef Piłsudski, jako mąż stanu i organizator życia państwowego Polski. Symbol wielkości narodu — oto temat do omówienia znaczenia i jednostki w dziejach i wielu z tem związanych **zagadnień historjozoficznych i społecznych..."**.

Pomijamy rzeczowe trudności tych zadań! Obchodzi nas formalna ich strona!... Wypracowania te będą „literaturą", będą uczyły frazeologii, tj. blagi, wielomówstwa. Z pedagogicznego punktu widzenia należy się ich wystrzegać.

Wychowanie moralne w szkole.

„Gazeta Bydgoska" bije na alarm z powodu pisemka „Nasze Prace" (Toruń, organ sanacyjnej „Straży Przedniej"), wydawanego przy zachęcie p. kur. Pollaka, który pewnie nie zna jego treści:

„Czego to — pisze ich „dwoje", uczeń i uczenica, razem w tem piśmie — musi się nasłuchać biedna delikwentka, spotkana przez osobę „starszą" na ulicy czy w parku w towarzystwie „mężczyzny", powiedzmy, z 6-tej gimnazjalnej. Zakazuje się, grozi, śledzi, doprowadza w rezultacie do tego, że popularne „randki" odbywają się, bo nic ich przecież nie wypleni, ale zato w ciasnych, ciemnych i brudnych zakamarkach miasta".

Pogratulować wychowawcom, którzy się tem pismem i tą organizacją opiekują! P. Boy-Żeleński ucieszy się....

Kto prowadzi walkę z religją w szkole?

DONIOSŁE OŚWIADCZENIE KS. BISKUPA ADAMSKIEGO.

Na Walny Zjazd delegatów Chrześć. Stow. nauczycielstwa szkół powszechnych przybył Ks. Biskup Adamski. Ks. Biskup wygłosił na zjeździe doniosłej wagi przemówienie, które rzuca światło na niezdrowe stosunki, panujące w naszem szkolnictwie.

„Z wielką radością i uczuciem wdzięczności — mówił Ks. Biskup — przybywam zawsze na Zjazd chrześcijańskiego nauczycielstwa. — Jakżeż nie miałaby mi być bliską organizacja nauczycieli, która nazwą, programem i działalnością stoi tak silnie na zasadach Kościoła katolickiego. Przecież **otwarte przyznawanie się do światopoglądu chrześcijańskiego wymaga i u nas w Poisce pewnej odwagi, zwłaszcza w zawodzie nauczycielskim, także na terenie** Śląska. Przyznawanie się do katolickości i obstawania przy zasadzie katolickiej u nauczyciela jeszcze niekiedy wymaga **prawie bohaterstwa"**.

Rozporządzenie p. ministra Bartla z dnia 9. grudnia 1926 r. — mówił dalej Ks. Biskup — nie jest prostym okólnikiem ministerjalnym, który można każdego czasu zmienić, lecz jest przepisem wykonawczym do Konkordatu, przyjętym także przez Stolicę św. Wobec tego rozporządzenie z dnia 9 grudnia 1926 r. stało się częścią traktatu międzynarodowego i nie może być zmienionem jednostronnie ani przez Ministra, ani przez władzę kościelną. Minister zaś oświaty, z którym Ks. Biskup miał kilkakrotnie możność konferowania o sprawie nauki religji katolickiej, tak samo p. Wojewoda dr. Grażyński, kurator śląski, oświadczyli stanowczo, że stoją, jak się samo przez się rozumie, na stanowisku lojalnego wykonywania istniejących praw — i co więcej — wielką i doniosłą przywiązują wagę do gruntownej nauki religji i dobrego wychowania katolickiego.

A jednak, mimo wyraźnego ustawodawstwa, mimo jasnego określenia przychylnego stanowiska naczelnych władz szkolnictwa wobec nauki religji katolickiej, niepokój i tarcia nie ustały — co więcej, **pojawiły się kroki i zabiegi, okólniki i osobiste naciski niektórych urzędników i władz szkolnych, świadczące o niechęci do nauki religji, do praktyki i życia religijnego,** o próbach podcinania ich i obcinania, o utrudnianiu nauczycielstwu pracy katolickiej, niechęci do nauczycieli, o wyraźnem stanowisku katolickiem itd.

Usiłowania te, niezgodne z obowiązującemi w szkolnictwie prawami i intencjami władz szkolnictwa, spowodowały Ks. Biskupa do tego, że szereg tych spraw z terenu śląskiego **przedłożył p. Wojewodzie, jako kuratorowi,** który rozpatrzywszy je, skasował natychmiast jaskrawe nadużycia, innym zaradził i zapewnił ponownie, że wojewódzkie władze szkolne pragną zupełnie lojalnego wykonywania przepisów o nauce religji katolickiej. Gdy zaś z polecenia Episkopatu polskiego, **Ks. Metropolita Krakowski i Biskup Śląski** przedłożyli p. ministrowi Jedrzejewiczowi cały szereg podobnych wykroczeń i trudności z terenu całej Polski, p. Minister zupełnie zgodne z Episkopatem zajął stanowisko — pozwalając powołać się na jego oświadczenie.

Wynika stąd, że niepokój, tarcia i walkę z religją z Kościołem katolickim, objawy niechęci wobec nauczycielstwa katolickiego wnoszą do życia szkolnego wbrew woli władz swoich niektórzy urzędnicy szkolnictwa, którzy nadużywając swojego stanowiska, próbują robić w szkole politykę własną i psuć zgodę między Kościołem i Państwem.

Niekiedy sprawy tak wyglądają, jakgdyby niektórym urzędnikom szkolnictwa, liczącym snać na bezkarność dzięki jakiejś przemożnej opiece, zależało na tem, by nie dopuścić do zgodnej współpracy Kościoła i Państwa — by sprowokować walkę przedstawicieli Kościoła z Państwem!

Ta lekceważąca prawa państwowe i intencje władz, a budząca niepokój wewnętrzny praca jest już nietylko warcholską, ale wprost **antypaństwową działalnością!**

Wrogie Kościołowi katolickiemu i jego działalności wystąpienia poszczególnych urzędników szkolnictwa — nie całych urzędów lub rządu — w dodatku krzyżują intencje rządu i władz. **Domorośli mali ministrowie oświaty** zwalczają intencję rządową głosząc przytem na wszystkie strony, że oni właśnie są najlepszymi państwowcami i mężami zaufania władz.

Społeczeństwo, a zwłaszcza nauczycielstwo, widząc sprzeczność między publicznemi oświadczeniami władz szkolnych a głosami poszczególnych urzędników szkolnych, nie wie w co wierzyć — i często przypuszcza, że władze szkolne nieszczerze mówią o swej życzliwości dla religji katolickiej. I te sprawy były przedmiotem konferencji delegatów z p. Ministrem oświaty. Z radością stwierdza Ks. Biskup, że i tu p. Minister jasno i niedwuznacznie potępił postępowanie polityków szkolnych, warcholących na własną rękę — i uczynił to także publicznie podczas sesji budżetowej.

Wobec tego, delegacja Episkopatu zapewniła p. Ministra oświaty, że dla dobra szkoły i w interesie poszanowania autorytetu p. Ministra i władz szkolnych wykroczenia będzie ujawniała wobec władz i prasy, by ze swej strony piętnowaniem publicznem wykraczających doprowadzić do posłuszeństwa wobec prawa i nakazów władz. (KAP).

Zanim przyszło do konferencji londyńskiej.

Wielkie międzynarodowe konferencje gospodarcze stały się zjawiskiem zwykłem, chronicznem rzec-by można, po wojnie, a w szczególności po wybuchu kryzysu światowego, który trwa już z okładem cztery lata. Do wojny konferencje tego rodzaju i w takich wymiarach nie były w modzie, dopiero rozstrój coraz większy i głębszy gospodarki światowej każdego kraju w szczególności, zmusił rządy i narody do szukania jakiegoś sposobu, jakiejś metody wspólnego naprawiania zła.

Historja wielkiego kryzysu światowego jest zarazem historją konferencyj międzynarodowych: szczytowe momenty naprężenia kryzysu gospodarczego odpowiadają datom zwoływania konferencyj, od których spodziewano się cudownego uleczenia.

Początek kryzysu zbiega się z datą 24-go września 1929 roku, gdy na Wallstreet nowojorskiej nastąpiła gwałtowna panika i załamały się kursy wszystkich papierów procentowych. Sądzono, że będzie to zwykła baissa giełdowa, po której przyjdzie znów okres haussy. Tymczasem był to pierwszy sygnał rozpoczynającej się katastrofy gospodarczej **w rozmiarze** światowym. **Drugim punktem szczytowym kryzysu były wybory w Niemczech 14 września 1930 r.,** po których stu zgórą hitlerowców weszło do Reichstagu, a z Niemiec rozpoczęła się gwałtowna i masowa ucieczka kapitałów zagranicę. **Trzeci** cios zaufaniu międzynarodowemu zadał **projekt unji celnej** między Austrją a Niemcami i krach austrjackiego Creditanstaltu.

20 czerwca prezydent Hoover ogłasza moratorjum, 13 lipca następuje krach Danat-Banku, 20 sierpnia Banku, 20 sierpnia Bank Angielski ogłasza odwrót od parytetu złota. Cały rok 1932 wypełniony jest rozmaitemi krachami i katastrofami finansowo-gospodarczemi oraz poronionemi próbami ratowania sytuacji.

W konsekwencji rozwój dalszy kryzysu doprowadził do obrania prezydentem w U. S. A. Franklina Roosevelta, w Niemczech utorował drogę do władzy Hitlerowi i jego ludziom, w Anglji na miejsce zwykłego rządu jednopartyjnego wprowadził rząd „narodowy", handel światowy zmalał i skurczył się do połowy, mury celne, odgradzające jedne państwa od drugich, wzrosły do wysokości niebotycznej, teorja i praktyka t. zw. autarkji rozwinęła się wbrew tendencjom naturalnym i znalazła zastosowanie tam nawet, gdzie zgóry było wiadomo, że nie da żadnego wyniku: ceny surowców i produktów gotowych spadły poniżej wszelkich przewidywań, tak iż nastąpiło zahamowanie produkcji, a jednocześnie bezrobocie we wszystkich krajach rozlało się szeroką falą.

Na tem cmentarzysku światowem odbywa się obecnie wielka światowa konferencja londyńska, która ma debatować nad obraniem drogi do wyjścia z zaułka, w jakim znalazł się świat cały. Czy jej się to uda? Czy będzie ona pod tym względem szczęśliwsza od swych poprzedniczek? — można żywić duże wątpliwości pod tym względem.

E. R.

Kulisy antyreligijnego ustawodawstwa w Hiszpanji.

Stopniowo coraz wyraźniej zarysowuje się podłoże bolszewickiej ustawy o wyznaniach i kongregacjach. Realizują się słowa, które przed kilku laty na międzynarodowem zebraniu masonerji przy Rue Cadet w Paryżu wypowiedział delegat hiszpański, zapowiadając bliskie zwycięstwo rewolucji:

„W żadnym innym kraju masonerja nie będzie miała tak wielkiego wpływu na politykę, jak w Hiszpaji".

Gdy kortezom przedłożony został projekt prawa o wyznaniach i kongregacjach religijnych, jeden z dzienników madryckich, wydawany przez wolnomularza wysokiego stopnia, napisał: „Ustawa o kongregacjach jest jednem z najważniejszych dzieł Republiki. Należy natychmiast zamknąć wszystkie kolegja zakonne".

Nakrótko przed debatą nad tym projektem ustawy „Boletin da Granda Loja de Espanha" napisał w artykule pod tytułem „Pasos Perdidos" (Daremny trud): **„Mamy w parlamencie wielu wolnomularzy.** Jeżeli będą wszyscy głosowali, wiemy jak wypadnie rezultat. Będziemy czujnie śledzili przebieg wszystkich debat. Nadeszły godziny rozstrzygnięć".

Zgromadzenie generalne Wielkiej Loży Hiszpańskiej w dniach 23, 24 i 25 maja 1931 r. uchwaliło następujący minimalny program działania: „Neutralna i obowiązkowa szkoła jednolita: rozdział Kościoła od państwa; podporządkowanie zgromadzeń ustawie, dotyczącej zakonów religijnych". Na innem zebraniu tej samej wielkiej loży z dnia 20 lutego 1932 r. postanowiono: „Przełożeni lóż pouczą swoich braci, że powinni oddawać się działalności publicznej i że pod przysięgą obowiązani są normować swoje postępowanie w duchu wolnomularskim". (KAP).

—oO•—

Po zamachach w Austrji.

Z powodu hitlerowskich zamachów terrorystycznych przedsięwziął rząd austrjacki różne środki ostrożności. 7.000 policji zwykłej i pomocniczej w Wiedniu, znajduje się stale w pogotowiu. Po ulicach krążą wzmocnione posterunki, a wszystkie budynki wojskowe są pilnie strzeżone.

Kanclerz Dollfuss, bawiący w Londynie, udzielił swym ministrom telefonicznie wskazówek co do zarządzeń przeciw hitlerowcom. Zamknięto i opieczętowano wszystkie lokale hitlerowskie w Wiedniu, rozwiązano narodowo-socjalistyczny „Soldatenbund" i zakazano żołnierzom należeć do partji hitlerowskiej.

Przywódca hitlerowców **Frauenfeld** uzyskał audjencję u prezydenta republiki Miklasa i groził, że nie bierze odpowiedzialności za rozwój wypadków w razie dalszego „prześladowania" narodowych socjalistów. Odszedł jednak z niczem. **Rząd chrześcijańsko-społeczny postanowił walczyć z hitleryzmem aż do zwycięstwa.**

Z „niewinnymi" hitlerowcami zsolidaryzował się całkowicie rząd berliński. Biuro Wolffa ogłosiło tendencyjny komunikat o zamachach na Rintelena i Steidlego, a wczoraj **aresztowano dr. Wasserbaecka, attache prasowego poselstwa austrjackiego w Berlinie.** Jest to zemsta za aresztowanie p. Habichta w Wiedniu. Różnica jest jednak ta, że Habicht nie był uznany przez rząd austrjacki i zajmował się głównie agitacją, natomiast dr. Wasserbaeck zajmował swój urząd w Berlinie od 10 lat i był umieszczony na oficjalnej liście dyplomatycznej. Wiedeńskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało natychmiast ostry protest przeciw temu **pogwałceniu zwyczajów dyplomatycznych.**

Niektóre pisma wiedeńskie bardzo ubolewają nad tem zaostrzeniem stosunków z Niemcami. „Neue Freie Presse" pisze o **„nowym Königgrätzu". Od r. 1866 nigdy stosunki między Berlinem a Wiedniem nie były tak złe jak obecnie. Pismo stwierdza jednak, że słuszność jest po stronie Austrji.**

Na ziemiach Rzeczypilitej

Obchód Jubileuszu ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego.

Stosownie do życzenia Najdostojniejszego Jubilata obchód 25-cia jego biskupstwa odbył się w bardzo skromnych ramach, a mimo to jednak wypadł nadzwyczaj podniośle i uroczyście. **Sumę pontyfikalną celebrował sam Arcypasterz**, podczas której odczytał swoje orędzie do duchowieństwa i wiernych, oraz list Ojca św., nadesłany właśnie do niego z racji Jubileuszu. Po nabożeństwie w uroczystej procesji Ks. Arcybiskup został odprowadzony do rezydencji, gdzie następnie składano mu życzenia. Imieniem diecezji przemawiał **biskup-sufragan Ks. Leon Wetmański**. W czasie obiadu dłuższe przemówienia okolicznościowe wygłosili **Ks. Biskup Adolf Szelążek, Ks. Infułat Borniński, rejent p. Płoski** i inni. Odczytano również cały szereg nadesłanych depesz z życzeniami. Obchód zakończyła podniosła akademja w miejscowym teatrze, na którą złożyło się **przemówienie mec. St. Balińskiego** oraz bogata część koncertowa. Dla upamiętnienia 25-lecia sprawowania rządów w diecezji **Jego Ekscelencja postanowił wybudować w Płocku Dom Katolicki**, który będzie ośrodkiem Akcji Katolickiej.

(KAP.)

Pożegnanie zasłużonego kapłana.

W Mielcu odbyła się 10 b. m. wieczornica na pożegnanie ks. wik. Herra, przeniesionego do Gorlic. W ciągu niedługiego, bo tylko dwuletniego pobytu, ks. Herr zaskarbił sobie głęboką wdzięczność parafjan. Opiekował się stowarzyszeniami młodzieży, zorganizował chór śpiewacki, koło teatru amatorskiego i — co najważniejsze — zbudował okazały budynek stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, nie szczędząc własnych pieniędzy i pracy. To też wszystkie organizacje katolickie żegnały go z wielkim żalem.

Polska i Czechosłowacja w obronie Serbów Łużyckich.

Polskie towarzystwo przyjaciół Serbów Łużyckich w Warszawie zwróciło się w tych dniach do analogicznego towarzystwa w Czechosłowacji z żądaniem, aby wspólnie zaprotestowano w Lidze Narodów przeciwko kulturalnemu uciskowi Serbów Łużyckich w Niemczech. Jak donosi „Narodni Politika“, Czechosłowackie towarzystwo przyjaciół Serbów Łużyckich postanowiło przyłączyć się do tego protestu.

Skauci rumuńscy przyjeżdżają na Targi Wschodnie.

W dniu **16 b. m.** przybędzie do Lwowa wycieczka 50 skautów rumuńskich z pułkownikiem **Paneitescu** i komisarzem tamtejszej organizacji skautowej do spraw międzynarodowych, skautmistrzem **Simboteanu**. W wycieczce tej weźmie także udział **komendant polskich drużyn harcerskich** w Rumunji, podharcmistrz **Stebelski**.

Wycieczka zabawi we Lwowie cały tydzień, w czasie którego zwiedzi miasto i Targi Wschodnie, oraz odwiedzi tamtejsze drużyny harcerskie. Jest to rewizyta skautów rumuńskich za pobyt jednej z lwowskich drużyn na narodowym zlocie skautów rumuńskich, jaki się odbył ub. lata w Sibiu. Zarząd Oddziału i Komendant Chorągwi lwowskiej, harcmistrz **Szczęścikiewicz**, który był komendantem polskiej drużyny reprezentacyjnej do Sibiu, **gdzie został przez króla** wyróżniony z innych delegacyj **złotem odznaczeniem „Medalia Meritul Cultur I. Cl.“** — zorganizowali obywatelski komitet przyjęcia gości rumuńskich, przybywających w imię skautowego braterstwa kontynuować nawiązaną przyjaźń. (HAP.).

Skargi na zarząd domu poprawczego w Herbach

Wskutek całego szeregu skarg władze prokuratorskie wdrożyły dochodzenia w sprawie domu poprawczego dla chłopców w Herbach pod Częstochową. Skargi opisują takie wypadki, że **głośne swego czasu okrucieństwa w domu poprawczym dla chłopców w Studzieńcu bledną**. Rzekomo wychowankowie domu poprawy w Herbach **byli w okrutny sposób maltretowani, prześladowani i głodzeni**. Obecnie dochodzenia mają stwierdzić ile jest prawdy w złożonych skargach.

Tajemnicze zniknięcie dyrektora szkoły w Kaliszu.

W Kaliszu w jednym z zakładów naukowych dyrektor H. od kilku dni nie przychodził do szkoły. Zaniepokojeni tem nauczyciele udali się do jego mieszkania, lecz nie zastali go, a panujące nieporządki wskazywały na to, że dyrektor wyprowadził się. Zaczęto badać finanse szkoły i oto okazało się, że **dyrektor pożyczył sobie na utrzymanie szkoły od osób prywatnych 3.800 złotych, oraz wystawił weksle na 10.000 złotych**. Stwierdzono następnie, że puścił on w obieg weksle z podpisem jednego z przemysłowców kaliskich na kilkanaście tysięcy złotych. Po dokonaniu tych przestępstw dyrektor H. zlikwidował mieszkanie i wyjechał w niewiadomym kierunku.

Z polskiego Karlsbadu.

Morszyn w czerwcu.

W Morszynie nie byłem od r. 1931 i mile uderzył mnie po przybyciu w br. jego odmienny (na korzyść) ogólny wygląd. Ta, tak mało reklamowana a tak bogata w zbawienne solanki (jedyne w Polsce źródła wody gorzkiej, nie ustępujące Karlsbadowi) miejscowość podkarpacka, z doskonałem połączeniem ze światem (15 minut koleją ze Stryja) — zasługuje stanowczo na większą uwagę ze strony polskiej publiczności, zwłaszcza, że **szybkiemi krokami zmierza do zupełnego zeuropeizowania się** a. i dziś nie ustępuje pod względem urządzeń i na punkcie zaspokajania potrzeb kuracjuszy wielu uzdrowiskom polskim.

Odkąd z powrotem zarząd Morszyna przeszedł w ręce „Towarzystwa lekarzy polskich“ (przedtem dzierżawiły Morszyn „Zdroje Polskie“), zdrojowisko kroczy szybko naprzód.

Kończy się właśnie **budowa nowych łazienek i nowej pijalni**, wybudowano piękny kościółek, powstało około 30 nowych, prawie-że komfortowych will — z ogromnym nakładem kosztów porobiono piękne skwery i chodniki w dużym parku zakładowym, słowem przy ogromnym nakładzie kosztów i energji właściciel Morszyna tj. Towarzystwo Lekarzy Polskich — stara się zaprzeczyć przysłowiowej niedbałości o tak cenny skarb, jakimi są zdroje polskie, a w szczególności zdrój morszyński. — To też frekwencja Morszyna podnosi się stale z roku na rok, chorzy i lekarze przekonują się — naturalnie na skutek dobrych wyników leczenia, coraz więcej do tego „polskiego Karlsbadu“ i przyszłość zdrojowiska jest zapewniona.

Zarząd zdrojowy dokłada nadto wszelkich starań, by pobyt kuracjuszom uprzyjemnić, czy to kontraktując na występy muzykę wojskową ze Stryja, czy inicjując różne imprezy i wycieczki.

Opieka lekarska zapewniona. W Morszynie **ordynuje już ośmiu lekarzy** z energicznym lekarzem zdrojowym Dr. Janem Misińskim, balneologiem „z powołania“ na czele, niosąc ratunek nieraz bardzo ciężko chorym na przemianę materji, choroby wątroby, cukrzycę itp. Prócz solanek pomocną im jest także bardzo silna **borowina morszyńska**, może najsilniejsza w Polsce a jedna z najsilniejszych w Europie.

O ile Zarząd Zdrojowiska wkłada rzeczywiście sumę energji i kosztów w pracę nad rozwojem zdrojowiska — o tyle nie możemy się wstrzymać od uwag pod adresem innych czynników, któreby także wiele zrobić mogły — a to pod adresem komisji zdrojowej, dyrekcji poczt i dyrekcji kolejowej.

Chodników stanowczo w Morszynie za mało, a **błota za dużo**. Dróg poprzecznych do gościńca — głównej arterji morszyńskiej — również za mało, to też połączenie will odleglejszych z parkiem zakładowym i kąpielami, — zwłaszcza w porze słotnej — utrudnione.

Dlaczego poczta morszyńska jest tylko „agencją“ jakiejś tam klasy, obsługiwaną i w sezonie tylko przez jedną siłę, która musi być wszystkiem? A dlaczego list, wrzucony do skrzynki rano tj. po godzinie 7, odchodzi w świat aż wieczorem i to na Stanisławów? — A i pomieszczenie poczty wiele zostawia do życzenia! A dlaczego dostęp do i z dworca jak był przed laty błotnisty — tak jest i dziś? Czy tych parę tysięcy kuracjuszy rocznie nie zasługuje na to, by przynajmniej z dworca przeszli suchą nogą po chodniku do Zdrojowiska?

Wydawać się mogą te braki „drobiazgami“, sięgają one jednak w głąb życia w zdrojowisku i wywołują słuszne utyskiwania. Najlepsze połączenie z wszystkiemi urządzeniami zakładowemi ma naturalnie pensjonat zdrojowy pod „Kotwicą“, cieszący się wśród kuracjuszy uznaniem z powodu wygodnego pomieszczenia, dietetycznej kuchni prowadzonej pod nadzorem i według wskazań lekarza zdrojowego oraz z powodu atmosfery „staropolskiego dworku“.

Wierzymy, że braki te wkrótce znikną, i że Morszyn w najbliższych latach, zwłaszcza w czasie odmawiania paszportów zagranicznych, stanie się naprawdę silnie frekwentowanym „polskim karlsbadem“.

aem.

Trzej kupcy obrabowani pod Lwowem.

Na drodze publicznej między Kurowicami a Czyżykowem pojawiła się banda, złożona z trzech osób, która dokonuje napadów rabunkowych **z bronią w ręku**. Bandyci ci napadli ostatnio na kupców jadących tą szosą ze Lwowa. M. in. ofiarą bandytów padł handlarz J. Sirut, któremu **zrabowano 5 zł.**, oraz bracia Majer i Szymon Herbergowie, którym **zrabowano 50 zł.** Sprawcy zbiegli.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE W POLSCE. 23 lipca przybywa do Polski wycieczka, złożona ze **175 Francuzów, zamieszkałych zarówno we Francji jak i w Oranie, Tunisie i Maroko.** Będzie to wycieczka Touring-Klubu Francuskiego, zorganizowana na zaproszenie Polskiego Touring-Klubu. W pierwszych dniach sierpnia przybędzie do Polski wielka **wycieczka kombatantów Alzackich i Lotaryńskich**, wchodzących w skład Fidac'u, która przybędzie specjalnym pociągiem, udzielonym przez Min. Komunikacji na podróż turystyczną po Polsce. Wycieczka zwiedzi Kraków, Zakopane, Pieniny, Gorlice (gdzie będzie na uroczystościach na Cmentarzu Wojennym), Katowice, Toruń, Gdynię, Poznań i Warszawę. Wycieczka będzie witana przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

ŚMIERĆ DWOJGA LUDZI W „BIEDASZYBIE“. We wtorek na terenie „biedaszybów“ w Małej Dąbrówce na G. Śląsku zasypani zostali piaskiem w czasie wydobywania węgla w głębokości 18 metrów, wdowa W. Skowronowa i Stefan Szmal z Czeladzi. Oboje ponieśli śmierć przez uduszenie. Pozatem zasypani zostali jeszcze dwaj nieznani osobnicy, których jednak na szczęście zdołano wydobyć. Odzyskawszy przytomność, uciekli oni przed przybyciem policji, w niewiadomym kierunku.

Z ZEMSTY ZRANIŁ SĘDZIEGO. Z Krotoszyna donoszą, że sędzia tamtejszego sądu grodzkiego Arendt padł ofiarą zbrodniczego zamachu. **Do wychodzącego z sądu Arendta podszedł 57-letni rolnik Ramiada i 2 strzałami z rewolweru ranił go b. ciężko.** Rannego przewieziono do szpitala. Pobudką czynu ma być zemsta za to, że sędzia Arendt wydał w procesie cywilnym niekorzystny dla niego wyrok.

NIEZWYKŁE OKAZY RYB. Rybacy z Dragacza na Pomorzu złowili w Wiśle niezwykłe okazy jesiotra, z których jeden **miał 2.80 mtr. długości i ważył 130 kg., a drugi — z górą 100 klg.**

Zakopiańska sensacja.

Z Zakopanego piszą nam: — W Nr. 352 „Głosu Narodu“ z dnia 30 grudnia 1932 roku pojawiła się korespondencja, w której m. in. przytoczono, iż przed sądem w Nowym Sączu odbyła się rozprawa przeciw p. Koellerowej, która „obraziła“ burmistrza Zakopanego, L. Winnickiego, zarzucając mu, iż jest „zamaskowanym Ukraińcem i komunistą“. P. Koellerowa zaofiarowała na swoje zarzuty dowód prawdy.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Miejskiej Rady w Zakopanem radny Zakopanego p. Wacław Krzeptowski, krytykując działalność burmistrza Winnickiego, podniósł, że zarzuty te, godzące bardzo silnie w osobę burmistrza, dotychczas nie zostały publicznie zdementowane, co wywołuje fatalne wrażenie w szerokich rzeszach miejscowych obywateli.

Jakkolwiek zarzuty podniesione przez radnego Krzeptowskiego były tylko przypomnieniem zarzutów podniesionych przez prasę, p. Winnicki potraktował je, jako zarzuty natury osobistej i zagroził interpelantowi oddaniem sprawy na drogę sądową. — Pod koniec posiedzenia Rady, radny dyrektor Banku i prezes „Związku górali“ p. Wojciech Krzeptowski, postawił wniosek, by incydent wynikły na posiedzeniu, załatwić ugodowo. Zgoda miała nastąpić przez podanie ręki, co też wśród oklasków radnych nastąpiło.

Tymczasem niespodziewanie, po czterech tygodniach od tego załatwienia sprawy na posiedzeniu Rady, klub radnych B. B. zgłasza w tej sprawie swój własny wniosek, by nie przyjąć ugodowego załatwienia sprawy między radnym Krzeptowskim a burmistrzem, by wezwać burmistrza do oddania sprawy na drogę sądową, a radnego p. Wacława Krzeptowskiego wykluczyć z trzech posiedzeń Rady.

Wniosek ten, wzięty pod obrady na tajnem głosowaniu Rady, sromotnie upadł. Głosowanie to stanowi votum nieufności **dla** burmistrza Winnickiego. Wieść o tem rozniosła się rychło po Zakopanem i okolicy, wywołując sensację.

W. S.

Z całego świata.

Udział Polaków w „Dniu Katolickim“ w Holandji.

W miejscowości Haarlen w Holandji odbył się w tych dniach doroczny 24-ty z rzędu obchód „Dnia Katolickiego“. Miasto to, skupiające 95 procent naszej emigracji w Holandji, jest ośrodkiem zagłębia węglowego. Ludność polska wzięła w uroczystościach gromadny udział, dzięki ofiarnym zabiegom ks. Hoffmana, Holendra, znanego polonofila, oraz nauczycieli Szymankiewicza i Błaszczyka. Liczne szeregi grupy polskiej w pochodzie, który przeciągnął ulicami miasta, a zwłaszcza dziatwa, przybrana w barwne stroje krakowskie, wywołały oklaski i uznanie wśród tamtejszej publiczności. Biskup Semmens powstaniem z miejsca — jak donosi „Narodowiec“ z Lecco — publicznie wyraził swe uznanie dla naszych rodaków.

Persja doczeka się kolei.

Rząd perski podpisał umowę z pewnem szwedzko-duńskiem towarzystwem na budowę linji kolejowej **długości 950 km.**, która będzie przebiegała **przez całą Persję od morza Kaspijskiego aż do zatoki Perskiej.** Znaczenie tej kolei będzie dla Persji olbrzymie pod każdym względem, a zwłaszcza gospodarczym, gdyż kraj ten, którego powierzchnia wynosi 1.645 tys. km. kw., posiada zaledwie niecałe sto kilometrów toru kolejowego. Dotychczas głównemi środkami lokomocji w Persji są konie i muły, zamiast dróg bitych — szlaki karawanowe. Z tego też powodu wielkie bogactwa mineralne jak węgiel, rudy żelaza, miedź, mangan, kobalt, marmur, są zupełnie nie wyzyskane.

Reklamowy lot prof. Piccarda.

Uczony szwajcarski, prof. Piccard, który stał się tak głośny z powodu lotów swych do stratosfery, t. j. do wysokości około 16.000 mtr., podjął się lotu reklamowego, zorganizowanego przez dziennik chicagowski „Chicago Daily Mail“, towarzystwo radjowe „National Broadcasting Company“ i zarząd odbywającej się w Chicago wystawy międzynarodowej.

W kulistej gondoli balonu, większej, niż poprzednio użyta, umieszczony będzie radjowy przyrząd nadawczy, za pomocą którego prof. Piccard przesyłać będzie na ziemię wiadomości o przebiegu swego lotu, a wiadomości te, chwytane przez stację wspomnianego towarzystwa radjowego, rozpowszechniane będą przez nią po całych Stanach Zjednoczonych.

Reklamowy ten lot prof. Piccarda ma nastąpić na początku przyszłego miesiąca z terenu wystawy chicagowskiej.

—§—

STEROWIEC „MACON“ tego samego typu co „Akron“, odbywa próbny lot. Wczoraj sterowiec uległ pewnemu uszkodzeniu, co nie przeszkadza kontynuowaniu lotu.

ODRESTAUROWANIE SPALONEGO REICHSTAGU. Prace nad odrestaurowaniem gmachu Reichstagu są w pełnym toku. Usunięto już 700 metrów sześciennych rumowiska. W przyszłym tygodniu rozpocznie się pokrywanie kopuły dachem.

MATTERN ZAWRÓCIŁ DO CHABAROWSKA. Lotnik amerykański, Mattern, który w poniedziałek rano wystartował z Chabarowska w kierunku Alaski, powrócił we wtorek do Chabarowska z przyczyn dotychczas jeszcze niewiadomych. Mattern prawdopodobnie zaniecha dalszego lotu.

TOPOREM ŚCIĘTO TRZECH SKAZAŃCÓW. Na podwórzu berlińskiego więzienia Ploetzensee odbyła się dziś egzekucja ścięcia toporem 3 skazańców, **którzy wspólnie dokonali zabójstwa szofera taksówki** na jednej z ulic Berlina.

Z teatru „Bagatela".

„Kochankowie" — sztuka w 3 aktach W. Grubińskiego

Sztuka jest słaba i najwidoczniej napisana w atmosferze niezdrowych sensacyj. Autor w uproszczonem przeprowadzeniu i w rozwiązaniu „problemu edypowego" minął się przedewszystkiem z prawdą psychologiczną, co w III akcie widać jaskrawo. Tutaj rozmowa Heleny z Wiktorem, po poznaniu fatalnej pomyłki — powinna być rozmową przerażonej matki ze synem: pogłębiłoby to sytuację i rozwiązałoby ją w sposób bardziej prawdopodobny. Zresztą sztuka napisana jest anemicznie. Dialog, który tu stanowi jedyną formę teatralnego wypowiedzenia, nie narasta za każdym słowem w akcję — przez to nuży. Trzebaby dla „Kochanków" aktorów pierwszorzędnych, aby z tej ubogiej formy wyszli obronną ręką przez kapitalną grę. Jedyna strona, która zainteresowała, była gra p. Stanisławy Mazarekówny, znanej nam doskonale ze sceny teatru miejskiego z przed kilku lat — choćby wspomnieć tylko niezapomnianą Donnę Inez z „Don Juana". Gra p. Mazarekówny była piękną i subtelną. Natomiast gra obu jej partnerów nie stała na wyżynie poważnego teatru kameralnego. a. w.

Ruch wydawniczy

WŁASNY DOMEK — MARZENIEM KAŻDEJ RODZINY. W najnowszym, czerwcowym zeszycie „Tęczy", który się ostatnio ukazał w druku, dwóch młodych architektów warszawskich zamieściło artykuł, który powinien wywołać powszechne zainteresowanie. Artykuł nosi tytuł „Dom który może stanie" i omawia ważną dla każdego sprawę posiadania własnego domku. Artykuł przynosi dokładne rysunki, wykresy oraz modele jednorodzinnej willi, rozplanowanej bardzo pomysłowo z uwzględnieniem wszystkich potrzeb mieszkańców. Artykuł wyjaśnia pokolei wszystkie problemy, związane z samem budownictwem oraz wszystkie szczegóły, które należy załatwiać przed przystąpieniem do budowania własnej willi. W końcu artykulu podana jest w przybliżeniu kalkulacja oraz ogólny kosztorys. Artykuł, a zwłaszcza pomieszczone przy nim rysunki i plany, wyjaśniają tę tak ważną dla ogółu polskiego sprawę budownictwa dokładnie i przekonywująco. Poza tem ostatni numer „Tęczy" przynosi szereg artykułów, feljetonów i nowel, obficie ilustrowanych fotografjami i rysunkami. Numer czerwcowy „Tęczy" nabyć można w kioskach, księgarniach oraz w administracji „Tęczy", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

KS. J. SMOŁKA: „Pedologja, podręcznik dla wychowawców", Kolbuszowa, 1933, str. 170. Ukazała się drukiem książka treści pedagogicznej p. t. „Pedologja, podręcznik dla wychowawców". Książka obejmuje 7 części: I. Rozwój fizyczny dzieci, II. Ustrój zmysłów i pomiary ich wrażliwości; III. Psychologja poznania dziecięcego; IV. Psychologja uczuć dziecięcych; V. Psychologja woli dziecięcej; VI. Psychopatologja dzieci, czyli o dzieciach anormalnych (dodatek I.); VII. Literatura pedagogiczna 19 i 20 wieku z psychoanalizą (dodatek II).

Praca odznacza się zwięzłością i gruntownością, jasnością i przejrzystością. Część historyczna omawia najważniejsze współczesne kierunki pedagogiczne, jak metodę ośrodków zainteresowania dra Decroly'ego, system mannheimski Sickingera, laboratoryjny Heleny Parkhurst, uczenie się pod kierunkiem Hall Questa, system batawski i psychoanalizę Freuda, Junga, Adlera, Pfistera, Greena i t. d. W zorjentowaniu się we współczesnym ruchu pedagogicznym książka ta oddać może cenne usługi nauczycielom i profesorom szkół powszechnych i średnich. Cena 3.25 zł. z opłatą poczty. Adres zamówienia: Ks. Józef Smołka, prof. pryw. gimn. Kolbuszowa.

„Buduj Polskę".

(II). Dwa inne wydziały Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie przy Al. Mickiewicza, pozostającej pod dyrekcją prof. inż. E. Kosteckiego, które urządziły pokaz prac swych uczniów, to wydział mechaniczny i wydział budowlany. Wystawa obu tych wydziałów mieści się w paru salach. Na wystawie wydziału mechanicznego, dającego swym uczniom wykształcenie w zakresie budowy maszyn, oglądamy prace graficzne uczniów oraz eksponaty wykonane w kołach samorządowych uczniowskich, jak lotniczem, żeglarskiem i mechaników. **Absolwenci wydziału mechanicznego mają być łącznikami pomiędzy t. zw. werkmistrzami a inżynierami ruchu.** Prace graficzne wykazują stopniowy rozwój ucznia, który przechodząc z kursu na kurs, **staje wobec coraz wyższych wymagań.** W sali t. zw. programowej oglądamy dorobek czteroletni ucznia wydziału mechanicznego. **Uczeń, który na pierwszym roku wykonywał rysunki w rzutach na podstawie modelu, na kursie ostatnim musi umieć wykonać samodzielnie projekt skomplikowany w postaci projektu dźwignicy, silnika spalinowego, czy kotła wodnorurkowego.** Do rysunków dołączają uczniowie odpowiednie sprawozdania, zawierające różne wyliczenia, związane z projektem, a oparte na teorji z zakresu mechaniki, wytrzymałości materjałów, budowy maszyn i t. d. Niektóre prace uczniowie wykonują w grupie. **Widzimy naprzykład projekt silnika Diesla bezsprężarkowego dwucylindrowego o mocy 100 KM. Jeden uczeń wykonał projekt ogólny takiej mocno skomplikowanej maszyny,** inni uczniowie na podstawie tego ogólnego projektu opracowali rysunki poszczególnych części w postaci, w jakiej poszłyby one wprost do warsztatów fabryki.

W innej sali wystawowej widzimy prace warsztatowe tego wydziału w zakresie ślusarstwa, kuźnictwa, z zakresu modelarstwa i odlewnictwa części maszyn i t. d. Dalsza sala poświęcona jest propagandzie morza polskiego. Oglądamy tu piękny kajak, który wprawiłby w zachwyt każdego marynarza słodkich wód, **oglądamy jacht i rysunek drugiego znaczniejszych rozmiarów już wykonanego jachtu, na którym uczniowie pod kierunkiem prof. Cybulskiego udadzą się do Gdyni.** Jacht ten mierzy na długość 13.35 m., wszerz 3.34 m., wzwyż 13.30, po złożeniu masztu 2.75. Uczniowie koła lotniczego mają samolot własnej konstrukcji, na którym wykonywane są ćwiczenia na lotnisku.

Wydział mechaniczny Państwowej Szkoły Przemysłowej, pozostający obecnie pod kierownictwem prof. inż. Sadkowskiego, ma za sobą piękną tradycję, a **wystawa świadczy że pracuje nadal na wysokim poziomie.**

Wydział budownictwa pod kierownictwem prof. arch. Wierzchowskiego pracuje pod hasłem „Buduj Polskę". Wydział ma za zadanie stworzyć technika, zastępcę inżyniera, który mógłby być pomocnikiem i wyręczycielem inżyniera-architekta. Wśród prac uczniów tego wydziału widzimy udatne prace z zakresu rysunku odręcznego, rysunki z zakresu konstrukcji prostszej i bardziej skomplikowanej z dołączeniem obliczeń. **Obok prac z zakresu konstrukcji uczniowie wykonują projekty w zakresie budownictwa, regulacji osiedli, zakładania stadjonów sportowych i t. d.**

Absolwent tego wydziału ma być zarazem technikiem ruchu, to też uczniowie wykonują kosztorysy budowlane, uczą się opracowywać plany w tej formie w jakiej oddaje się je władzom. **By związać naukę szkolną z życiem praktycznem, wysyła się uczniów na budowy, gdzie czynią oni różne obserwacje i zdają z nich relację w szkole.**

I na tym wydziale uczniowie mają swój samorząd, który zajmuje się m. i. opracowaniem różnych wydawnictw nietylko do użytku szkolnego ale i praktycznego.

Jak przy wydziale mechanicznym pracuje szkoła majstrów maszynowych, tak znowu przy wydziale budowlanym istnieje szkoła majstrów budowlanych, postawiona na wysokim poziomie. Na wszystkich wydziałach szkoły kładzie się duży nacisk na wyrobienie społeczne i obywatelskie.

Wymagania stawiane przez szkołę są duże, o czem świadczy choćby to, że na najwyższym kursie jest zwykle 50 proc. tych uczniów, których przyjęto na rok pierwszy.

Obecnie wydziały mechaniczny i budowlany beła wydziałami trzyletniemi. Przyjmować się nie będzie po 6 klasach obecnego gimn., względnie po ukończeniu tworzącego się 4-letniego gimnazjum. P.



Fragment z procesji Bożego Ciała w łowickiem Złaków kościelny).

Jakie rozróżniamy wody mineralne.

Wody mineralne, które są podstawą istnienia każdego zdrojowiska, różnią się między sobą trzema własnościami: temperaturą, ciśnieniem osmotycznem, i składem chemicznym. Od odpowiedniego ustosunkowania się tych trzech czynników zależy wartość lecznicza danej wody.

Ze względu na temperaturę dzielimy wody mineralne na zimne, o ciepłocie poniżej 20 stopni C. i ciepłe, czyli cieplice, o temperaturze powyżej 20 stopni C.

Ciśnienie osmotyczne wód mineralnych porównujemy z takiemże ciśnieniem panującem w surowicy krwi ludzkiej.

Ze względu na skład chemiczny dzielimy źródła lecznicze na 6 grup: 1) szczawy proste, 2) szczawy alkaliczne, 3) szczawy wapniowe, 4) wody gorzkie, 5) wody słone (solanki) i wody jodo-bromowe, 6) wody siarczane.

Niemal wszystkie z pośród wymienionych rodzajów wód mineralnych mają swoich „reprezentantów" wśród zdrojów polskich. Jedyną naturalną cieplicą polską jest **Jaszczurówka.** Temperatura tej cieplicy wynosi 22 stopnie C. Charakterystyczna dla cieplic jest duża zawartość emanacji radowej, w którą obfituje również źródło **w Jaszczurówce.** Do radjoczynnych należy pozatem w Polsce kilka źródeł zimnych, jak wody **lubieńskie i druskienickie** w pewnej mierze i truskawieckie. Szczawami prostemi nazywamy wody zawierające duże ilości bezwodnika węglowego. Używane są one jako wody stołowe, dostarczają je źródła w **Borkucie** (woj. stanisławowskie), w **Głębokiem** (woj. krakowskie) i w **Ostromecku** (woj. pomorskie).

Jeżeli szczawa zawiera oprócz bezwodnika węglowego większe ilości węglanów zasadowych (np. sody), zaliczamy ją wówczas do szczaw prostych alkalicznych. Często wśród składników szczaw spotykamy się z dodatkiem soli kuchennej i glauberskiej. Gdy wśród składników **przeważa sól kuchenna, lub glauberska, mówimy o szczawie alkaliczno-słonej,** względnie alkaliczno-glauberskiej. Szczawy alkaliczne proste, alkaliczno-słone i alkaliczno-glauberskie spotykamy **w Szczawnicy, Krościenku, Rymanowie, Głębokiem i Wysowie** (woj. krakowskie). Trzeci rodzaj szczaw, szczawy wapniowe, czyli tak zwane wody ziemne, różnią się od szczaw prostych dużą zawartością wapnia i żelaza. Ilość bezwodnika węglowego jest w nich również bardzo duża. Źródła szczaw wapniowych posiada **Muszyna, Żegiestów, Nałęczów i Krynica.**

Najważniejszym składnikiem wód gorzkich jest siarczan magnezu i sodu. Jedyne należycie wyzyskane źródło wody gorzkiej znajduje się u nas w **Morszynie** (woj. stanisławowskie).

Bardzo obficie reprezentowana jest w Polsce grupa wód słonych (solanek), oraz wód jodowo-bromowych. Wody te zawierają przedewszystkiem chlorki sodu, potasu, magnezu, wapnia, glinu, dalej bezwodnik węglowy, składniki radjoczynne, oraz jod i brom. Korzystać z nich można przedewszystkiem w **Inowrocławiu,** następnie **Druskienikach,** w śląskiem **Jastrzębiu i Goczałkowicach, Ciechocinku, Rabce, Iwoniczu, Rymanowie i Delatynie.**

Ostatnią wreszcie kategorję wód mineralnych stanowią zdroje siarczane, również liczne w Polsce jako solanki. Wody siarczane odznaczają się dużą zawartością siarkowodoru, oraz siarczanów sodu, potasu, wapnia i magnezu. Nasze zdroje siarczane są to przeważnie źródła siarczano-solankowe, lub siarczano-wapienne. Należą do nich **Solec i Busko,** następnie znajdujące się w pobliżu Krakowa **Podgórze, Krzeszowice i Swoszowice, Lubień Wielki koło Lwowa, Truskawiec, Niemirów, Szkło** (woj. lwowskie) i **Horyniec** (woj. lwowskie).

Wybitną rolę w leczeniu zdrojowem odgrywa obok wód mineralnych borowina i muł. Borowina stanowi odmianę torfu i powstaje przez butwienie roślin w wilgoci, bez dostępu powietrza. W skład jej wchodzi węgiel, kwasy organiczne, popiół, ciała żywicowe, oraz różne związki mineralne, stąd rozróżniamy borowinę żelazistą, siarczaną, lub słoną. Muł jest osadem mineralnym, tworzącym się na dnie mórz, słonych jezior, oraz w pobliżu źródeł siarczanych. ak.

Sport.

Po meczu Wisła — Cracovia.

Wypadek zejścia drużyny Wisły przed końcem gry z boiska jest jeszcze żywo komentowany przez publiczność i koła sportowe. W komentarzach tych podnosi się, że mecz ów sędziował inż. Rosenfeld, nigdy nie cieszący się zaufaniem Wisły, która go stale, przez parę lat, wykluczała od sędziowania. W ostatnim czasie Zarząd T. S. Wisła przestał być w opozycji odnośnie do inż. Rosenfelda. Mimo to w czasie niedzielnego meczu poszczególni gracze Wisły, uprzedzeni z dawnych czasów do tego sędziego zbyt nerwowo przyjmowali pedantyczne jego rozstrzygnięcia, tłumacząc je sobie prawie w każdym wypadku jako krzywdzące. Skutkiem takiego nastawienia zupełnie z równowagi wyprowadziło drużynę Wisły uznanie 4 bramki zdobytej przez Kubińskiego według opinji graczy z pozycji spalonej. Wyrazem tego zdenerwowania było zajście między sędzią inż. Rosenfeldem a weteranem piłkarstwa polskiego kapitanem drużyny Reymanem, w wyniku którego ten ostatni opuścił boisko.

Kpt. Reyman lojalnie usłuchał rozkazu sędziego i powstrzymał drużynę, która chciała ze swym kapitanem opuścić boisko. Tymczasem po chwili zarząd Wisły dla zamanifestowania swego oburzenia dla niesprawiedliwego, jego zdaniem, posunięcia sędziego, rozkazał kapitanowi drużyny, aby zawezwał ją do natychmiastowego przerwania gry, co też nastąpiło. — Jak widzimy czyn ten nie był niesportowym ze strony kpt. Reymana, który 20 lat już gra i nigdy nie był zmuszonym do opuszczenia boiska. Jako wybitny sportowiec zna on obowiązki gracza, zawsze się do nich stosował i stosuje.

Polska—Austrja 5.2.

Ostatni dzień turnieju tenisowego Polska—Austrja przyniósł nam dwie przegrane **Hebdy z Matejką** i Fartowskiego **z Metaxą. Mimo** to trzydniowe zawody zakończyły się zaszczytnem dla Polski **zwycięstwem 5:2.**

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 15: Boże Ciało; św. Jolanty,
Piątek 16 św. Jana,
Piątek 16: wschód słońca o godz. 3.36, zachód o godz. 20.25.

—ooo—

Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA BOŻEGO CIAŁA, najbliższy numer „Głosu Narodu" ukaże się w objętości zwyczajnej w sobotę rano. W razie ważnych wydarzeń wyjdzie jutro nadzwyczajne wydanie naszego pisma.

BURZA. Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych przeszła niedaleko Krakowa burza, połączona z dość silnemi grzmotami i deszczem. Od kilku dni panowała w naszem mieście pogoda parna i duszna, doprowadzając do tego wyładowania atmosferycznego.

Z REDAKCJI. Z dniem wczorajszym naczelny redaktor naszego dziennika, p. A. Dziaczkowski, rozpoczął urlop wypoczynkowy.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj zakończył się rok szkolny uroczystem nabożeństwem w kaplicach szkolnych, względnie kościołach. Następnie udała się młodzież do szkół, gdzie otrzymała świadectwa. Naogół klasyfikacja wypadła pomyślnie i wielu uczniom „spadł kamień z serca" na widok czystego świadectwa. Ci znów, którym fortuna się nie uśmiechnęła z rozmaitych „ważkich" powodów, mieli niejedno ostre słówko do wysłuchania w domu... Tak jedni, jak i drudzy szykują się z równym zapałem w drogę, na letnisko, w góry, lub nad morze, by w czasie wywczasów wakacyjnych zaczerpnąć nowych sił i ochoty do pracy w przyszłym sezonie szkolnym.

KRAKOWSKA MŁODZIEŻ RZEMIEŚLNICZA WYJECHAŁA DO WARSZAWY. Dnia 13 b. m. wieczorem wyjechała z Krakowa do Warszawy wycieczka, złożona z 80 uczniów szkół rzemieślniczych. Wycieczkę tę zorganizowały krakowskie cechy pod egidą Krak. Izby Rzemieślniczej. Uczestnikami są najlepsi uczniowie, którym — zamiast tradycyjnych nagród za pilność — dano bezpłatny przejazd i 2-dniowy pobyt w stolicy. Wycieczka zwiedzi w Warszawie wystawę prac uczniów warsz. Izby Rzemieślniczej, wystawę techniczną, oraz Bibljotekę Narodową. Weźmie również udział w uroczystej procesji w dniu Bożego Ciała.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI KAZIMIERZA W. ODBĘDĄ SIĘ W NIEDZIELĘ. Uroczystość 600-ej rocznicy koronacji króla Kazimierza W. odbędzie się w niedzielę 18 bm. Pochód wyruszy o godz. 9-ej z ul. Podwale i Straszewskiego na Wawel. O godz. 10: Uroczyste Nabożeństwo w Katedrze na Wawelu, o godz. 11: Uroczystość na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego. Przemówienie wygłosi J. Magn. Rektor Prof. Dr. Stan. Kutrzeba. Wydane zaproszenia na dzień 11 czerwca br. ważne są również na dzień 18 bm. Komitet uprasza wszystkie zgłoszone już delegacje i organizacje o wzięcie gremjalnego udziału w uroczystościach ku czci Wielkiego króla. Komitet zwraca się do P. T. właścicieli realności i wszystkich mieszkańców Krakowa z gorącym apelem, aby zechcieli w dniu obchodu udekorować swe domy chorągwiami o barwach państwa i miasta. — Obchód odbędzie się bez względu na pogodę.

NA ARCYBISKUPI KOMITET RATUNKOWY złożyli od 12 maja do 12 czerwca składki: N. N. przez Urząd paraf. NMP. 2 zł; Ks. Infulat dr. Kulinowski 10 zł; SS. Urszulanki 60 zł; Motakowie 5 zł; Z puszek w kościele św. Anny zł. 35.08; M. Gulińska 10 zł; Prof. U. J. Ign. Chrzanowski 100 zł; L. Semenowicz 10 zł; Kościół św. Katarzyny OO. Augustjanów 55 zł; Fr. Zajączkowski 5 zł; J. Michalska 10 zł; M. Kisielewska 5 zł; Hankowa 2 zł; Taboj 3 zł; SS. Karmelitanki, Łobzowska zł. 12.12; M. Jazielska zł. 2.50; Ks. Ant. Świętek 10 zł; N. N. 20 zł; Ks. Prałat Kulig 25 zł; Ks. Nowobilski 7 zł; Kongreg. Męż. Dobrej Śmierci 10 zł; Ks. Prałat Maśliński 20 zł; OO. Kapucyni 25 zł; N. N. zł. 2.50; Urząd paraf. św. Florjana zł. 37.92; Urząd paraf. Bronowice 10 zł.; Urząd paraf. Bodzanów 50 zł; Urząd paraf. św. Marka zł 28.25; Urząd paraf. Chochołów 26 zł; Urząd paraf. Witów 34 zł; Urząd paraf. Dzianisz 70 zł; Dr. Głowacka 5 zł; Ks. Profic 10 zł; Inż. Włodarczyk 50 zł; Ks. N. N. za kwiecień i maj 50 zł; Ks. Jan Sosin 20 zł; Ziębówna 5 zł; Ks. Rzeszódko zł. 9.50; Akad. Koło Kres. pozost. z wieńca podpr. Nadwockiego zł. 1.35; Komun. Kasa Oszczędności m. Krakowa 4.500 zł; Klasztor i kościół OO. Reformatów zł. 26.10.

CHLEB ZDROŻAŁ. Wobec zwyżki cen żyta i mąki żytniej oraz pszenicy i mąki pszennej magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy ustanowił następujące ceny maksymalne pieczywa od dnia 16 bm.: 1 kg. chleba jasnego żytniego, wypiekanego z mąki 65 proc. wynosi 35 groszy, 1 kg. chleba ciemnego t. zw. morawskiego 30 groszy.

Odwołanie pociągu popularnego do Lwowa

w dniu 14/15 czerwca 1933 r.

Dyrekcja Kolejowa w Krakowie z powodu małej ilości zgłoszeń, odwołuje pociąg popularny, mający odejść w nocy ze środy na czwartek, t. j. z 14/15 b. m. na Międzynarodowe Targi Wschodnie i Zlot Sokołów z Cieszyna, Żywca, Bielska i Krakowa do Lwowa.

Podróżni, którzy wykupili bilety na ten pociąg w wyżej wymienionych miejscowościach, mogą odjechać do Lwowa pociągiem popularnym w piątek dnia 16 b. m., według następującego rozkładu jazdy: Cieszyn odjazd godz. 11.03, Bielsko odjazd godz. 12.25, Kraków odjazd godz. 17.40 — przyjazd do Lwowa o godz. 23.10.

Powrót ze Lwowa nastąpi dnia 18 czerwca o godz. 21.20, przyjazd do Krakowa dnia 19 czerwca o godz. 2.35. Podróżnym, którzy nie reflektują na przejazd w dniu 16 czerwca b. r., zwróci się pieniądze za zakupione bilety.

—o—

Święto Bożego Ciała w Łowiczu.



Ilustracja przedstawia fragment z uroczystej procesji w Łowiczu, ściągającej rokrocznie wielotysięczne tłumy wiernych i turystów oraz wycieczki z całego kraju.

WIĘCEJ ZGONÓW, NIŻ URODZIN. W ciągu kwietnia b. r. zawarto w Krakowie **małżeństw** 147 (77), w tem chrześcijańskich 124 (22). **Urodziło się** żywo dzieci 266 (282), nieślubnych 48 (40), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 9 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 135 (138). W tym samym okresie czasu zmarło osób 280 (206). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 96 (64). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę 56 i na choroby organiczne serca 52. — Wśród zmarłych było chrześcijan 206 (160).

CENY BYDŁA NIEZNACZNIE ZWYŻKUJĄ. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 91, wołów 40, krów 165, jałówek 91, cieląt 761, nierogacizny 822, razem 1971 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 40 do 80 gr; woły 52 do 80 gr; krowy 26 do 74 gr; jałówki 42 do 77 gr; cielęta 60 do 94 gr; nierogacizna 80 gr do 1.25; bitej wagi nierogacizna od 1.20 do 1.65. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1917 zwierząt. Przebieg handlowy: spędy mierne, tranzakcje ożywione. Ceny bydła i cieląt wykazywały tendencję nieznacznie zwyżkową, zaś cena trzody utrzymała się bez zmiany.

Z TARGU KONI. Ogółem spędzono w dniu 13 b. m. na targ w Krakowie 185 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 150 do 250 zł., za konie lekkie od 60 do 150 zł., za konie rzeźne od 20 do 60 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie cen ostatniego targu.

WŁAMANIE DO FIRMY „ZIARNO". Wczoraj w nocy nieznani sprawcy włamali się do kasy firmy „Ziarno" za pomocą wybicia otworu w murze i usiłowali dokonać tam kradzieży, jednak zostali spłoszeni przez stróża nocnego i zbiegli. W sprawie tej niezwłocznie zaalarmowany został Wydział Śledczy, który niebawem ujął 2 sprawców tego włamania. Dalsze dochodzenia w toku.

—:o:—

PODGÓRZE — CRACOVIA rozegrają dzisiaj we czwartek mecz ligowy na boisku Cracovii. Początek o godz. 5.30 pop.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Wesele" (Gośc. wystąpi L. Solski).

Piątek: „Pan Jowialski" (Gość. wystąpi L. Solski).

Sobota: „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Tom Mix (Czterech uciekinierów).

WANDA: Eskadra straceńców.

APOLLO: „Nagana" (Tala Birell).

SZTUKA: „Pająk" (E. Lowe).

UCIECHA: Pozwólcie nam żyć (film dżunglowy).

PROMIEŃ: Od czwartku dnia 15 b. m. „Romans" z Gretą Garbo, oraz „Ostatnia noc kawalera" z Lili Damita.

ADRIA: Pogromca przestworzy (w roli gł. Wallace Beery).

ATLANTIC: Przygody Tomka Saweyra (Jack Coogan) i tragedje amerykańskie (Sylvia Sydnej).

SŁOŃCE: „Kochanka z Tahiti".

BAGATELA: „Noc w Grand Hotelu" i „Prawo miłości".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: na czas od 16 do 18 bm. Film p. t. „Buster na froncie"; w roli gł. Buster Keaton.

—o—

„FAUST". opera Gounoda, dana będzie w najbliższy poniedziałek, na wieczornem przedstawieniu, staraniem Tow. Muzycznego oraz Konserwatorjum w Krakowie, dla uczczenia 25-letniej pracy artystyczno-pedagogicznej prof. Konserwatorjum Konstantego Kniaginina, który w tem przedstawieniu wykona popisową partję Walentego. Przedstawienie uświetni swoim udziałem znakomity tenor Tadeusz Szymonowicz, w partji tytułowej.

„KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY". tragedja J. Słowackiego, według Calderona, znajduje się w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, jednocześnie wykonawcy roli tytułowej.

Uroczystość Bożego Ciała.

Jedna z najgłębszych tajemnic świętej naszej wiary jest przedmiotem kultu w dzień Bożego Ciała: obecność Chrystusa w Eucharystji. Kościół wyposażył to święto w specjalną i pełną myśli liturgję, w której opracowaniu brał udział m. in. i św. Tomasz z Akwinu. Początek święta Bożego Ciała przypada na wiek 13. Wprowadził je biskup z Lièges, Robert de Porotte, w r. 1246, a papież Urban IV święto Bożego Ciała rozciągnął na cały Kościół w r. 1264, względnie Klemens V na soborze wiedeńskim w 1311, który na tę uroczystość wyznaczył czwartek po oktawie Zielonych Świątek, czyli po niedzieli Trójcy Świętej. Od tego czasu obchodzi cały Kościół zachodni to święto, jako bardzo uroczyste. **W Polsce i na Litwie wprowadzono je po synodzie piotrkowskim w 1559 r. za Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego.** Jan XXII dodał oktawę, w której polecił odbywać uroczyste procesje z Najświętszym Sakramentem. Marcin V w 1429 r. i Eugenjusz IV w 1433 nadali liczne odpusty biorącym udział w obchodach i procesjach.

Przed wyjazdem uczniów na kolonje wakacyjne w Porębie Wielkiej.

Uczniowie państw. gimn. przyjęci na Kolonję do Poręby W., którzy do dn. 14 b. m. nie przedstawili dodatkowo rocznych świadectw szkolnych, świadectw ze szczepienia dyfterji i szkarlatyny, deklaracyj i t. p. zobowiązań, złożą je dn. 16 b. m., t. j. w piątek o godz. 9—10 rano w państw. gimn. VIII. ul. Studencka 12. Po tym terminie Wydział Tow. Kolonij — Poręba Wielka — żadnych reklamacyj stanowczo nie uwzględni.

Wyjazd Kolonji do Poręby Wielkiej w liczbie około 150 ucz. — nastąpi w sobotę. Uczniowie zgromadzą się w sobotę t. j. 17 bm. o godz. 8 rano przed głównym dworcem kolejowym. Niestawienie się ucznia w tym terminie wyklucza go od udziału w Kolonji. Z uczniami jedzie odpow. kierownik prof. Wład. Koch.

Z Krakowa do — Pińczowa.

Krakowskie szkolnictwo średnie przeżyło w ostatnich dniach sensację nielada. Oto p. Artymiak, pełniący obowiązki dyrektora gimnazjum VI. na Podgórzu, otrzymał dekret przeniesienia z kierownictwa gimnazjum VI. na stanowisko profesora gimnazjum w Pińczowie. Pińczów też jest oczywiście starem miastem i ma swoją historję, ale w każdym razie, co Kraków, to nie Pińczów. Przeniesienie to komplikuje się skutkiem tego, że p. Artymiak jest gorliwym sanatorem i właśnie dlatego został przeniesiony przed 2 laty z prowincji (bodaj, czy nie z tego samego Pińczowa) do Krakowa. P. Artymiak na stanowisku kierownika gimnazjum VI. wykazał wiele — podobno za wiele — energji w „sanowaniu" młodzieży i grona profesorskiego, nadto położył historyczne zasługi około „usanowania" krakowskiego Koła T. N. S. W., które mu się naogół powiodło i około „usanowania" całego T. N. S. W. na zjeździe tegoż Towarzystwa w ub. roku, co mu się jednak nie udało.

Przeniesienie p. Artymiaka wywołało bardzo sympatyczne echo w kołach rodziców i profesorów. Szkoła nie powinna schodzić na poziom zakładu partyjnego wychowania. — Obyż — wypowiadamy życzenia tych samych kół — pożegnał Kraków jeszcze jeden importowany dyrektor krakowski, który swoją nadgorliwością sanacyjną ośmieszył kompletnie „wychowanie państwowe" w Krakowie! Władze szkolne wiedzą, o kim myślimy. Nazwisko jest na ustach wszystkich.

Wpław przez Kraków.

Zapowiedziany na dzień 11 czerwca „Pierwszy Krok Pływacki" na Wiśle, urządzony przez Sekcję Pływacką AZS., z okazji 25-lecia istnienia Akademickiego Związku Sportowego, odbędzie się dnia 15 czerwca.

Bieg ten jest drugą, oprócz wpławu przez Kraków, popularną imprezą pływacką. **Startować mogą także niestowarzyszeni,** co ma na celu propagowanie najzdrowszego ze sportów, wśród jak najszerszych mas. Bieg ten odbywać się będzie na przestrzeni **od klasztoru SS. Norbertanek** do mostu dębnickiego, a więc na przestrzeni 1.200 m. Ma on wprowadzić ludzi na Wisłę i przygotować praktycznie do używania tego najtańszego terenu pływackiego. Zgłoszenia przyjmuje się i udziela informacji codziennie od godz. 7—8 wieczorem na przystani AZS., ul. Kościuszki 12.

—oo—

Odczyty.

Odczyt o Janie z Kolna. Staraniem Pol. Tow. Geograficznego wygłosi odczyt dr. B. Olszewicz p. t. „Jan z Kolna domniemany polski odkrywca Ameryki w roku 1476" w sobotę 17 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Geograficznego (Grodzka 64).

—oo—

Życie gospodarcze.

Polskie żyto na rynkach zagranicznych.

W początku czerwca ceny na żyto na rynkach zbożowych nie wykazały poprawy, a nawet przeciwnie pewne pogorszenie. Na rynku duńskim **obok żyta polskiego zaczynają oferować żyto węgierskie** bardzo wysokiego gatunku, którego cena jest **nieco wyższa niż żyta polskiego, jednak stwarza dla towaru naszego konkurencję**, której wpływ daje się wyczuwać w kształtowaniu się cen. Poprzednio uzyskiwano na żyto polskie 3.15—3.30 flor. hol., zaś w bieżącym miesiącu dostawy dokonywane były po cenie 3—3.10 flor. za 100 kg.

Również obniżone zostały dość znacznie ceny na żyto dostarczone do **Holandji i Belgji. Rumunja** posiada znaczne zapasy kukurudzy, którą oferuje po niskich cenach a ponadto zjawiają się już transporty **kukurudzy argentyńskiej** z nowych żniw. Stąd też przesycenie rynku światowego jest bardzo znaczne.

W zakresie **jęczmienia** sytuacja również nie uległa pomyślniejszym zmianom, zarysowują się jedynie możliwości zbytu słodu na rynek amerykański.

Reorganizacja państwowych monopoli w Turcji.

W 1926 roku, na zaproszenie rządu polskiego, p. **Wallace Clark**, jako członek przebywającej wówczas w Polsce finansowej komisji doradczej prof. Kemmerera z Ameryki, badał państwowe monopole i przedstawił zalecenia co do ich reorganizacji. Za przeprowadzenie tych prac p. W. Clark był w roku 1927 odznaczony komandorskim krzyżem orderu Polonia Restituta.

W roku bieżącym p. Wallace Clark proszony został przez rząd turecki o **przeprowadzenie podobnych badań na terenie przedsiębiorstw monopolu tytoniowego, spirytusowego i solnego w Turcji.** Praca ta, rozpoczęta w początku marca i mająca trwać trzy miesiące, obejmuje fabryki **tytoniowe** w Stambule, Smyrnie, Samsunie i Adanie, **plantacje tytoniu** w Azji Mniejszej, **kopalnie soli w Sekili, odparniki soli** w okolicach Smyrny oraz kilka fabryk wina.

W skład komisji organizacyjnej, która ma za zadanie wprowadzenie nowoczesnych metod kierownictwa, **obniżenie kosztu wyrobów i podniesienie ich jakości,** oraz opracowanie systemu ubezpieczeń emerytur dla pracowników, poza kilkoma **inżynierami amerykańskimi** i personelem wykonawczym wchodzi do spraw kierownictwa, inżynier Adam Kucharzewski. Jak wiadomo, inż. Kucharzewski wespół z p. W. Clarkiem przeprowadzał reorganizację w kilkunastu większych zakładach przemysłowych w Polsce.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda: 5% poż. konwersyjna 42¾. Poza giełdą: dolar 7.27—7.37, Londyn 30.20—30.40, Szwajcarja 172—172½, Berlin 208—210.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Holandja 358.20, 359.10, 357.30; Londyn 30.29, 30.30, 30.45, 30.15; N. Jork 7.38, 7.42, 7.34; N. Jork telegr. 7.29, 7.42, 7.35; Paryż 35.09, 35.18, 35; Szwajcarja 172.16, 172.59, 171.73; Włochy 46.55, 46.78, 16.32; Berlin pryw.. 209.85. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 74½, 75; Bank Zachodni bez kuponu: Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 19; Lilpop 9.60, 9.50; Zieleniewski bez kuponu. Tend. mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38¼, 5% konwersyjna 43¼, 4% dolarowa 91½, 7% stabilizacyjna 49¼, 50 setki: LZ. BGK. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie: 7.32, 7.33.

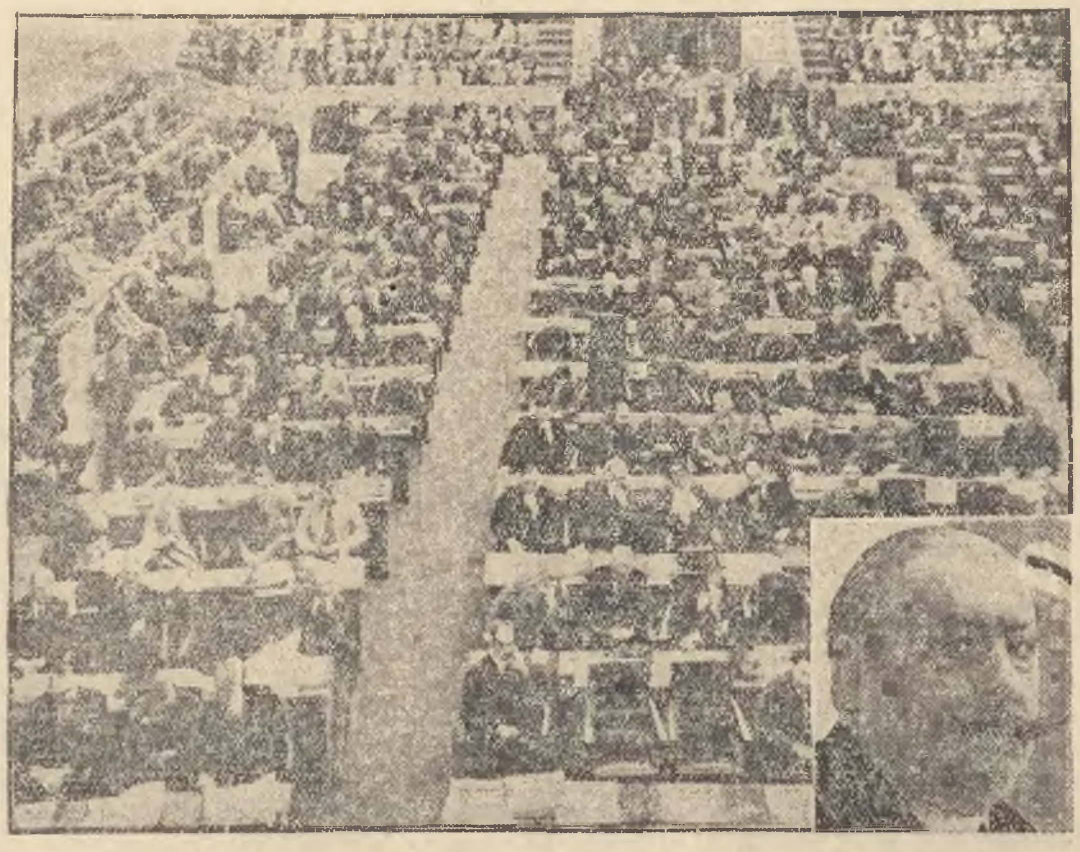
Pożyczki polskie w N. Jorku: dillonowska 66¼, stabilizacyjna 58½, waszawska 36½, śląska 41¾.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38, Londyn 17.56, N. Jork 4.27½, Belgja 72.17½, Włochy 27, Hiszpanja 44.27½, Holandja 208, Berlin 122, Wiedeń 73.18, noty 57½, Sztokholm 90.35, Oslo 88½, Kopenhaga 78.25, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.97, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.73.

Konwencja o 40-godzinnym tygodniu pracy nieaktualna

Od kilku dni toczą się w Genewie obrady Międzynarodowej konferencji pracy nad projektem konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy. Ostre sprzeciwy przeciwko tej konwencji padały ze strony grupy pracodawców. Prowadzono ożywioną polemikę nad kwestją, czy odpowiednia konwencja gdy na podstawie procedury zwykłej w roku bieżącym odbyłoby się jedynie pierwsze czytanie a opracowanie konwencji byłoby odroczone do roku przyszłego. **Procedura na głości została odrzucona 69 głosami przeciw ko 55. Za nagłością głosowali delegaci robotniczy z wyjątkiem delegata niemieckiego,** delegat pracodawców włoskich oraz pewna ilość delegatów rządowych, w tej liczbie delegat rządu francuskiego. Przeciwko nagłości głosowali delegaci pracodawców i większość delegatów rządowych. Wreszcie 86 głosami przeciwko 22 **uchwalono procedurę podwójnej dyskusji, zgodnie z czem sprawa zostaje oddesłana do specjalnie powołanej komisji** dla opracowania kwestjonarjusza, który zostanie przesłany rządom.



Na ilustracji widzimy plenarne obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy z udziałem przedstawicieli 47 państw. Poniżej przewodniczący konferencji M. de Michelis (Włochy).

ma być opracowana już w tym roku, czy też należy odroczyć decyzję do roku przyszłego. Należy tu nadmienić, że projekt konwencji wysunięty i gorąco popierany był przez reprezentację pracobiorców, która widziała w nim jeden z zasadniczych środków złagodzenia bezrobocia światowego.

Dyskusję nad sprawą konwencji zakończono w ub. wtorek i przystąpiono do głosowania. 95 głosami przeciwko 26 konferencja wypowiedziała się przedewszystkiem **za samą zasadą konwencji** o 40-sto godzinnym tygodniu pracy. Następnie głosowano nad sprawą, czy ma być zastosowana procedura **nagłości.** W tym wypadku konwencja byłaby opracowana **jeszcze w tym roku,** podczas

W rezultacie tego głosowania sprawa konwencji o 40-to godzinnym tygodniu pracy **przestaje być aktualna, gdyż konwencja nie zostanie opracowana przed sesją 1934 roku.**

—o—

Stany Zjedn. chcą zarabiać.

Poczynaniom rządu Stanów Zjednoczonych w kierunku podniesienia cen towarzyszy entuzjazm całego społeczeństwa. Nic dziwnego — w przełamaniu deruty cen Stany Zjednoczone widzą usunięcie głównej przeszkody, hamującej możność normalnego zarabiania.

Spadek cen sprowadził produkcję **poniżej granic opłacalności.** Sprowadził on również **konsumcję** do minimalnych rozmiarów. Spadające ceny **oduczuły konsumenta i kupca od robienia zapasów.** Kupiec, pozostający z zapasem niesprzedanego towaru, tracił na zniżce cen, konsument, który moment zakupu odkładał możliwie daleko — zarabiał na cenie. Nauczył się więc kupować **najniezbędniejsze tylko ilości.** Temwięcej, że środki, jakie konsument mógł przeznaczać na zakupy, coraz więcej malały.

Każdy konsument jest bowiem w pewnej mierze i producentem. Nawet wówczas, gdy nie jest ani rolnikiem, ani przemysłowcem, występuje on na rynek nietylko, jako kupujący, lecz również jako sprzedawca. Robotnik sprzedaje swą siłę fizyczną. Pracownik umysłowy — swe zdolności umysłowe. Lekarz, adwokat itd. — swe zawodowe kwalifikacje. — Każdy z nich jest właścicielem pewnego rodzaju warsztatu wytwórczego.

Niema dziedziny, którejby nie dotknęła derata cen i spadek zapotrzebowania. Zmniejszył się dochód nietylko z produkcji przemysłowej czy rolniczej, lecz również z pracy ludzkiej, w najszerszem tego słowa znaczeniu. Kryzys sprowadził jej opłacalność niejednokrotnie poniżej najskrajniejszej granicy, którą jest utrzymanie człowieka przy życiu. Podobnie, jak rezultaty, osiągane z produkcji przemysłowej, niejednokrotnie pozwalały tylko na wegetację zakładu, lecz już nie wystarczały, aby przez amortyzację i renowację przedłużyć jego życie.

Stany Zjednoczone **chcą normalnie zarabiać.** Znaczy to, że chcą zwiększyć swój dochód społeczny do takich rozmiarów, któreby zapewniły nietylko utrzymanie warsztatów i ich właścicieli, lecz również, któreby pozwoliły na kapitalizowanie nieskonsumowanej nadwyżki dochodu.

Drogę do tego Stany Zjednoczone **widzą w zwyżce cen,** która skłoni konsumenta i kupca do szukania towaru, dając rentę temu, kto wcześniej kupił. Przez wzrost cen i obrotów zwiększy się dochód producenta. Kapitał zacznie szukać lokat w produkcji. Ożywi się ruch inwestycyjny. Zaczną powstawać nowe zakłady. Stare zwiększą produkcję, zaczną się rozszerzać i odnawiać. **Zwiększy się zatrudnienie, a wraz z niem zarobek robotniczy.** W zwiększonym dochodzie życia gospodarczego, wezmą udział i te wszystkie dziedziny, które z tem życiem nie są bezpośrednio związane. Zacznie zarabiać nietylko przemysłowiec, rolnik, robotnik, lecz również lekarz, adwokat itd., gdyż w zwiększonym dochodzie społecznym znajdą się środki na zakup i jego usług. Zacznie również normalnie zarabiać kapitalista, który dotąd albo szukał zarobku w spekulacji, albo, bojąc się utraty kapitału, skazany był na jego unieruchomienie i jego powolne konsumowanie. To, że Stany Zjednoczone chcą zarabiać, nie jest niczem nowem. Tego samego chce i chciał bodaj zawsze cały świat. Na uwagę jednak zasługuje **entuzjazm, z jakim na tle zwyżki cen ta chęć występuje.** Dążenie do zarobku jest dowodem aktywności gospodarczej społeczeństwa. Tak samo, jak dowodem zrozumienia przez państwo jego obowiązków gospodarczych, jest stworzenie warunków, w których te dążenia mogłyby się należycie intensywnie i harmonijnie rozwijać.

M. Kr.

Radjo.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA KINEMATOGRAFICZNA, FONOGRAFICZNA I RADJOWA W PARYŻU.

15-go czerwca bieżącego roku otwarta zostanie w Paryżu w Parku Wystawowym Bramy Wersalskiej I. Międzynarodowa Wystawa sztuki i przemysłu kinematograficznego, fonograficznego i radjowego. Ten interesujący poczyn zdaje się zapowiadać wspaniałą manifestację na cześć szóstej sztuki i różnych gałęzi przemysłu dźwiękowego. Żeby dać pojęcie o rozległości poczynionych przygotowań, wystarczy powiedzieć, że w tych przygotowaniach biorą udział — Min. Oświaty, Min. Handlu wreszcie liczne wytwórnie graficzne i dźwiękowe kraju. Wystawa została zorganizowana z okazji stulecia fotografji i uwidoczni retrospektywnie szczegółowy rozwój tej umiejętności, ukazując zwiedzającym szereg aparatów fotograficznych, począwszy od skrzynki dagerotypowej, a skończywszy na współczesnym Kodaku i najbardziej udoskonalonym aparacie kinematograficznym. Niemniejsze miejsce zajmie na wystawie wytwórczość fonograficzna, oraz radjowa. Specjalny dział ma być poświęcony telewizji. Udoskonalone aparaty lampowe z automatami pozwalającymi chwytać bez zawodu tę lub ową stację, ciekawe rekwizyty radjowe do wytwarzania szmerów, płyty z nagranemi odgłosami, stanowiącymi montaż radjosceniczny, ekran z sekretami inscenizacji kinematograficznej i wyborowym międzynarodowym repertuarem najlepszych filmów, wreszcie foto cela z jej różnorodnemi zastosowaniami, słowem 1001 dziwów technicznych uczynią z tej wystawy jeden z najciekawszych, zbiorowych przejawów technicznej kultury naszej doby.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 16 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisje z Warsz.; 16.00 Muzyka lekka ze Lwowa; 17.00 Przegląd wydawnictw z Warsz.; 17.15 Płyty; 18.15 Transmisje z Warszawy; 19.10 Odczyt „Szkolnictwo i etyka w Japonji“. wygł O. P. Wilk Witosławski; 19.25 Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka.

Lwów (380.7). G. 15.05 „Silva rerum“; 15.15 Płyty i giełda zbożowa; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Koncert ork. salon. 17.00 „Wśród książek“; 18.05 „Życie strzeleckie“.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny i wiadomości sportowe; 7.20 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 12.25 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. Gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Muzyka lekka ze Lwowa; 16.30 Transmisja z z kortów Legji spotkania tennisowego Polska-Włochy; 17.00 Przegląd wydawnictw; 17.15 Płyty; 18.15 Odczyt „Planowanie i rozbudowa miast“; 18.35 Recital śpiewaczy; 19.10 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“; 19.20 Rozmaitości; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 „Na widnokręgu“; 20.00 Koncert symfoniczny; 20.30 Dz. wieczorny; 20.40 Weekend; 22.00 Muzyka tan. 22.25 Wiadomości sportowe; 22.35 Wiadomości meteor. i kom. policyjny; 22.40 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 17.15 „Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski“; 19.10 „Z Ziemi Świętej — Mur Płaczu“; 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Sobota, dnia 17 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G.11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj: 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisja z Warsz.; 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.30 Transmisje z Warsz.; 17.15 Płyty; 18.15 Odczyt z Wilna; 18.35 Koncert kameralny z Warsz.; 19.10 „Co słychać na świecie“; 19.25 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Transmisje z Warsz.; 22.00 Muzyka lekka;

22.25 Transmisje z Warsz.; 22.40 D. c. muzyki lekkiej; około 23.30 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej; 24.00 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 15.35 Zagadki muzyczne; 16.30 Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa: 17.55 Utwory na gitarze hawajskiej i bałałajce: 22.00 Audycja poświęcona C. K. Norwidowi; 22.40 Koncert ork. mandolinistów.

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny i wiadomości sportowe; 7.20 Płyty; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Płyty: 12.25 Przegląd prasy: 12.35 Płyty: 12.55 Dziennik południowy: 14.55 Płyty: 15.05 Wiadom. bież.: 15.10 Kom. Inst. Eksport.: 15.15 Płyty: 15.25 Kom. Gospod.: 15.35 Płyty: 15.50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie: 16.00 Audycja dla chorych ze Lwowa: 16.30 Koncert: 17.00 Pogadanka aktualna: 17.15 Muzyka z płyt: 18.15 Odczyt z Wilna o „grafomanji": 18.35 Koncert. 19.20 Rozmaitości: 19.35 Program na dz. nast.. 19.40 Kwadrans literacki: 20.00 Koncert: 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Wiadomości ogrodnicze: 21.30 Koncert Chopinowski: 22.00 Muzyka taneczna: 22.55 Wiadom. sportowe: 22.55 Wiadom. meteor. i kom. policyjny: 22.40 „Bandera polska na morzach świata": 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 15.05 Komunikat gospodarczy: 17.15 Skrzynka pocztowa dla dzieci: 19.05 „Czy świat jest nieskończony".

DOLAR IDZIE W GÓRĘ.

Londyn 14 czerwca. Na giełdach europejskich zaznaczyła się dziś dalsza zwyżka dolara. W Londynie notowano dolara 4.10 i pół w stosunku do funta. W Paryżu notowano dolara 88. a w Zurychu 4.17. Funta angielskiego notowano w Paryżu 86.21. w Zurychu 17.56 i w Amsterdamie 8.42 i pół.

LOTERJA PAŃSTWOWA.

Warszawa 14. 6. (PAT.) Dziś w ciągnieniu loterji państwowej padły następujące większe wygrane: 15.000 zl. nr. 40640. 5.000 zl. nr. 74385. 154.919, 2.000 zl.: 39252. 133814.

ROZSZERZANIE SIECI ELEKTRYCZNEJ.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Zjednoczenie elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego przystępuje do budowy przewodników celem zaopatrywania w prąd szeregu miast na obszarze kilkunastu powiatów województwa kieleckiego i radomskiego. Część kosztów wyasygnowały wspomniane przedsiębiorstwa, a część została przeznaczona przez Fundusz Pracy.

Zwrot majątków rodzinom b. powstańców

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.) Ministrowie skarbu, sprawiedliwości i rolnictwa podpisali rozporządzenie, na mocy którego skarb państwa wydał dwa dalsze majątki, będące w swoim czasie własnością uczestników powstań narodowych, spadkobiercom powstańców. Wraca do spadkobierców powstańców majątek po Aleksandrze Oskierce. Jest to majątek Rajewszczyzna, położony na kresach wschodnich ogólnego obszaru 1.120 ha. Zwrotowi podlega także majątek Swinty po powstańcu Justynie Szymkowiczu o obszarze 182 ha. Izby skarbowe w obrębie których znajduje się ten majątek, wymierza w drodze komisyjnej podatek, jaki nowi właściciele muszą zapłacić tytułem podatku spadkowego. Podatek ten może być spłacony także w naturze.

—§—

ZAWODY ŚPIEWACKIE.

Wiedeń. (PAT). W międzynarodowych zawodach śpiewaczych w Wiedniu otrzymali dyplomy następujący kandydaci z Polski: Nina Hupert. Marja Kaupe, Marja Sokół-Rudnicka i Dawid Tendler.

W ESTONJI UPAŁY.

Tallin. (PAT). W całej Estonji od kilku dni panują upały. Mała ilość opadów wiosennych i panująca od dwu tygodni posucha, wywołują poważne obawy co do zbiorów tegorocznych.

Spotkanie Daladiera z Hitlerem?

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Daladier odjechał dziś o godz. 14 do Paryża. Wedle obiegających tu pogłosek, premjer francuski ma się spotkać jutro w Paryżu z Hitlerem. Dotychczas nie udało się uzyskać potwierdzenia tej wiadomości ze źródeł oficjalnych.

Zaniechać inflacji, obniżyć cła!

Przemówienia na konferencji gospodarczej w Londynie.

Londyn, 14 czerwca. Otwierając dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie światowej konferencji gospodarczej przewodniczący premjer Mac Donald oświadczył. że delegacja amerykańska proponuje powzięcie uchwały w sprawie przedłużenia rozejmu celnego. Mac Donald wskazał. że **rozejm celny obowiązuje do 31-go lipca i dlatego nie uważa za wskazane dalsze przedłużanie układu.** Gdyby się jednak okazała potrzeba dalszego przedłużenia wówczas poida tę sprawę pod dyskusję. Następnie Mac Donald zwrócił się z apelem do tych państw. które jeszcze nie podpisały układu w sprawie rozejmu celnego, prosząc. aby to uczyniły jak najszybciej. Na wniosek Mac Donalda wybrano jednogłośnie belgijskiego ministra spraw zagranicznych **Hymansa** wiceprezydentem konferencji. Dr. Dollfuss w krótkiem przemówieniu. trwającem zaledwie 7 minut. wypowiedział się przeciw wszelkiej dewaloryzacji i inflacji. domagając się zarazem uregulowania produkcji i wywozu; oraz obniżenia taryf celnych. Mówca zaznaczył. że środki inflacyjne nie są skutecznem lekarstwem na zwyżkę cen. Może to być osiągnięte jedynie drogą porozumienia międzynarodowego. Dolfuss oświadczył. że **Austrja przystępuje do rozejmu celnego** i wskazał na konieczność odprężenia międzynarodowego nie tylko w dziedzinie gospodarczej. lecz także w dziedzinie politycznej. Mowę swoją z widoczną aluzją pod adresem Niemiec. Dollfuss zakończył słowami: **„Austrja może być spokojna tylko dzięki temu, że nie poszła na lep złych sąsiadów".**

Zrozumiana przez konferencję **aluzja nagrodzona została hucznemi oklaskami.** Mimowoli oczy wszystkich delegatów zwróciły się w stronę delegacji niemieckiej. która znalazła się w kłopotliwej sytuacji.

MOWA CHAMBERLAINA.

Zkolei zabrał głos angielski minister skarbu Neville **Chamberlain.** Przedstawił on sytuację gospodarczą od czasu zakończenia wojny i wskazał na wysiłki rządu angielskiego zmierzające do przywrócenia warunków przedwojennych. Przedewszystkiem należałoby uregulować **kwestję długów wojennych,** która jest główną przeszkodą w rozwoju stosunków gospodarczych. Dalej konieczne jest **zniesienie kontroli dewiz** i usunięcie ograniczeń handlowych. oraz celowe uregulowanie produkcji. Mówca wypowiedział się dalej za ścisłą współpracą banków emisyjnych i za celowemi wydatkami poszczególnych rządów na roboty publiczne. Wskazał on na **konieczność przywrócenia standardu złota.** Celem zniesienia ograniczeń dewizowych musi konferencja rozważyć możliwość poparcia finansowego dla odnośnych państw.

Egoizm gospodarczy jest szkodliwy.

Londyn, 14 czerwca. Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy zabrał głos delegat amerykański. sekretarz stanu **Hall,** który wskazując na zgubne skutki nacjonalizmu gospodarczego oświadczył. że konferencja jest w stanie zmienić obecną sytuację. Mowca wskazał na **konieczność współpracy międzynarodowej** i oświadczył. że **państwo dążące obecnie do zaspokojenia egoistycznych celów zasługuje na potępienie całej ludzkości.** Wreszcie wskazał Hull na konieczność zajęcia się kwestją stabilizacji walut.

Delegat sowiecki. komisarz spraw zagranicznych **Litwinow** podał cyfrowo możliwości importu do Rosji i domagał się. aby podobnie postąpili także wszyscy delegaci. Litwinow rozwodził się dłuższy czas nad kwestją rozejmu celnego i zaproponował. aby równocześnie z wejściem w życie rozejmu celnego **zawieszone zostały wszystkie wojny gospodarcze.**

Następnie przemawiał delegat belgijski. minister spraw zagranicznych **Hymans.** Także on domagał się przywrócenia standardu złota i najdalej idącem zastosowaniem największego zniesienia utrudnień handlowych. oraz za jak najdalej idącem zastosowaniem największego uprzywilejowania.

Anglja chce zapłacić część raty.

Nowy Jork, 14 czerwca. Do departamentu stanu wpłynęła wczoraj wieczór angielska nota. w której **rząd angielski ofiaruje Stanom Zjednoczonym częściową spłatę raty czerwcowej.** Jak słychać rząd angielski godzi się na zapłacenie w dniu 15 bm. raty w wysokości miljona funtów szterlingów. **Bezpośrednio po otrzymaniu noty angielskiej prezydent Roosevelt odbył ze swymi doradcami konferencje, celem ustalenia odpowiedzi, jaką ma przesłać rządowi angielskiemu.** Podobną notę otrzymał rząd amerykański także od rządu włoskiego. Koła polityczne wskazują, że Roosevelt zgodzi **się na przyjęcie proponowanej przez Anglję raty, jednakże poleci, aby z sumy dłużnej skreślono tylko faktycznie wpłaconą część.**

ESTONJA NIE ZAPŁACI.

Tallin, (PAT.) Rząd estoński postanowił nie płacić Ameryce raty długu, przypadającej na dzień 15 czerwca.

POLSKA TEŻ NIE PŁACI.

Warszawa 14. 6. (Telef. wł.). **Ambasador Patek złożył we środę w Waszyngtonie notę, w której rząd polski proponuje odroczenie spłaty raty i wyraża gotowość rozważenia całokształtu długów.**

3.3 miljarda dolarów na roboty publiczne.

Waszyngton. (PAT). Senat przyjął projekt ustawy o kontroli rządowej nad przemysłem. **Projekt ten upoważnia rząd do wyasygnowania na roboty publiczne sumy 3.300 miljonów dolarów.**

—§—

Warszawa 14. 6. (Telef. wł.). Minister Hubicki wyjechał na urlop.

TRANSMISJA RADJOWA NABOŻEŃSTWA NA JASNEJ GÓRZE. W niedzielę dnia 18 bm. na Jasnej Górze śpiewać będzie o godz. 10.30 na nabożeństwie Kiepura. Nabożeństwo to będzie transmitowane przez radjo.

PALENIE KSIĄŻEK.

Essen. (PAT). W Bochum przy współudziale przedstawicieli władz i młodzieży odbyło się spalenie książek na stosie.

Echa zajść w Monachjum.

Berlin, 14. 6. (PAT.) Burzliwe zajścia, jakie towarzyszyły niedzielnemu kongresowi katolickich związków czeladników w Monachjum, były omawiane między wicekanclerzem Papenem a kanclerzem Hitlerem. Według komunikatu urzędowego, **Papen wyraźnie zaprzeczył twierdzeniu policji politycznej,** jakoby został wprowadzony **w błąd przez organizatorów kongresu.** Kanclerz Hitler **wyraził z powodu zajść ubolewanie** i wskazał na konieczność przeciwdziałania atmosferze napięcia między poszczególnemi ugrupowaniami.

WSZELKIE ZEBRANIA ZAKAZANE.

Berlin, (PAT.) **Bawarska policja wydała zarządzenie zakazujące odbywania wszelkich zebrań publicznych i zamkniętych oraz zgromadzeń i pochodów pod gołem niebem. Wyjątki od ogólnej zasady dopuszczalne są tylko za zezwoleniem policji politycznej.**

Skauci czescy w Katowicach.

Dziś w czwartek o godz. 7.53 rano przyjeżdżają **z Pragi do Katowic** przedstawiciele czeskiej organizacji skautowej **w osobach wiceprzewodniczącego związku „Svazu Skautu Junaku" dra Chorwata** i komisarza zagranicznego **inż. Żydlickiego.** Goście po powitaniu ich przez władze harcerstwa polskiego na dworcu i małym odpoczynku, będą **przyjęci śniadaniem przez pp. Kapiszewskich,** znanych działaczy harcerskich w Katowicach. poczem o godz. 9.30 **złożą p. woj. Grażyńskiemu wizytę.** Następnie rozpocznie się **konferencja,** na której zostaną ustalone **wytyczne,** któremi będą się kierowali delegaci Polski i Czechosłowacji **na Międzynarodowy Kongres Skautowy,** jaki odbędzie się **w Gödöllö** w czasie trwania Jamboree. Pozatem na konferencji ustalone zostaną **zasady bliższej współpracy skautów Czechosłowacji i Polski,** zwłaszcza na Czeskim Śląsku Cieszyńskim. omówione sprawy Biura Skautów Słowiańskich i inne. Goście zwiedzą **Dom harcerski** w Katowicach. a o godz. 2-giej odjadą do Brynowa. gdzie odbędą się ćwiczenia polowe harcerek i harcerzy katowickich. Po ćwiczeniach **dyr. Ciszewscy z Michałkowic** podejmować będą gości podwieczorkiem. Po podwieczorku wszyscy udadzą się do harcerskiej szkoły instruktorskiej **na Bucze pod Skoczowem,** po zwiedzeniu której odbędą się dalsze konferencje. Wieczorem po kolacji na Buczu. goście autami odjadą do Dziedzic. a stąd do Pragi.

Na konferencję przybędzie także naczelny kapelan harcerstwa **Ks. Marjan Luzar.** oraz komendant Chorągwi Krakowskiej **Dr. Wład. Szczygieł z Krakowa.**

Do mającej się odbyć konferencji władze harcerskie polskie przykładają wiele wagi. Konferencja jest bowiem dalszym planowym etapem braterskiej współpracy skautingu czeskiego ze Związkiem Harcerstwa Polskiego i dla rozwoju dalszej współpracy będzie miała zasadnicze znaczenie. (HAP.).

Po cofnięciu zwrotów za wpisy.

Warszawa, 14. 6. (Telef. wł.). Centralna Rada Pracownicza zwołała na dzień 19 bm. delegacje związków urzędników celem opracowania memorjału w sprawie cofnięcia zwrotów wpisów szkolnych.

Po zamknięciu kroniki.

Ofiarny grosz na kolonje dla dziatwy robotniczej.

ZBIÓRKA NA RZECZ KOLONJI WAKACYJNEJ TOWARZYSTWA „RADOŚĆ DZIECKA".

Dziś na ulicach Krakowa odbędzie się przy stolikach zbiórka na rzecz kolonji wakacyjnej dla dzieci robotniczych „Radość Dziecka".

Towarzystwo „Radość Dziecka" już piąty rok z rzędu wysyła na kolonje letnie dziatwę najuboższych robotników chrześcijańskich i to dziatwę, która ze względu na stan swego zdrowia najbardziej tego wypoczynku w słońcu i powietrzu potrzebuje.

Ilość dzieci, która z kolonji będzie mogła skorzystać — jest zależną od funduszów, jakie Towarzystwo zdoła zebrać. Każda ofiara rzucona do puszki w dniu dzisiejszym, zbliża dla niejednego dziecka robotniczego tę możliwość. że powiększy ono grono kolonji w Tropniu nad Dunajcem. że na kilka tygodni letnich zamieni pobyt w suterenach na las i łąkę. Społeczeństwo krakowskie nie odmówi zapewne chętnej i ofiarnej pomocy na ten piękny cel!

ROCZNICA KORONACJI KAZIMIERZA WIELKIEGO.

Uroczystość 600-nej rocznicy koronacji króla Kazimierza Wielkiego odbędzie się w niedzielę 18 b. m. Pochód wyruszy o godz. 9-tej z ul. Podwale i Straszewskiego na Wawel. O godz. 10-tej odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu. o godz. 11-tej rozpoczną się uroczystości na dziedzińcu arkadowym Zamku królewskiego. Przemówienie wygłosi rektor Un. Jag. prof. Kutrzeba. Wydane zaproszenia na dzień 11 b. m. ważne są również na dzień 18 b. m. Obchód odbędzie się bez względu na pogodę.

PORANEK ARTYSTYCZNY W „BAGATELI" na dochód półkolonji dziecięcej. jaki miał się odbyć we czwartek 15 bm. został z powodów niezależnych od Komitetu przełożony na niedzielę dn. 25 bm. godz. 12-ta w południe i w dniu tym odbędzie się nieodwołalnie. Bilety zakupione zachowują swą ważność. W programie utwory muzyczne na orkiestrę symfoniczną, chóralne i taniec artystyczny.

JÓZEF BARTÓKY. 1

Dokuczliwy ptak

DR. JAN HARAJDA.
Z oryginału madziarskiego przełożył

Z początkiem lata wyjechaliśmy w odwiedziny do wnuka. Po naszem przybyciu, młodszy wnuk, Gedzio, zaraz się pochwalił swojem świadectwem. Naturalnie, jako dziedek, znjący swoja powinność, pochwaliłem Gedzia, że zasłużył sobie nawet w trzeciej powszechnej na bardzo dobry postęp ze wszystkich przedmiotów; ale przyznaje, że nurtowała we mnie tajemna obawa, czy i w życiu potrafi stopień taki uzyskać? W ciagu kilku dni nastepnych przekonałem sie, że nauka nie zaszkodziła Gedziowi. Dziecko i teraz, jak dawniej, wesoło sie bawiło z swoimi bosymi towarzyszami, z Walusiem, synem woźnicy i Antosiem, synkiem ogrodnika; tak samo zjadał niedojrzałe gruszki, które dojrzewaja dopiero wtedy, gdy i jęczmień dojrzewa, tak samo chodził na szczudłach i dosiadał swego kucyka, gdy z ojcem i starszym bratem Dominikiem wyjeżdżali rankami konno; był więc sobie chłopcem, któremu stopień celujący nie wyszedł na złe! Mojemu staremu sercu sprawiło i to radość, że nauka tak pilna nie zabiła w nim poczucia muzykalnego, bo w zimie od najmłodszego woźnicy tak się nauczył grać na harmonji, że nawet najsurowszy krytyk muzyczny nie potrafiłby podchwycić w grze jego choćby drobnego fałszu.

Mniej więcej tydzień spedziliśmy miło i wesoło, bez żadnego kłopotu. Jednego jednak popołudnia Gedzio skarżyć sie zaczął, że go rozbolała głowa! Najprzód, naturalnie, wszyscy pomyśleliśmy o niedojrzałych gruszkach, o śliwkach zielonych i o przejrzałych morwach; przecież takiemi owocami może sobie zepsuć żołądek nawet ten, który dostał stopień bardzo dobry! Oczywiście, zmierzyliśmy dziecku goraczke, która podniosła się do 38 stopni. No, pomyśleliśmy, gdyby nawet sobie zepsuł żoładek, to jutro, najdalej pojutrze, bedzie mu lepiej! Nawet lekarz spodziewał sie tego. Przynajmniej tak mówił.

Na trzeci dzień w cztery oczy powedziała mi żona:

— Obawiam sie, czy to nie tyfus!

Prędko odtraciłem to przypuszczenie.

— Ach, duszko moja, jak możesz tak mówić? — Zajrzawszy do urzędowej gazety naszego żupaństwa, przed chwilą sprawdziłem, że według sprawozdania fizyka, w całem żupaństwie nie zaszedł ani jeden wypadek tyfusu!

W pół godziny później, córka nasza, matka Gedzia, powtórzyła tę samą obawę:

— Nie wiem dlaczego, ale obawiam się, że Gedzio ma tyfus!

Na to, już prawie unioisłem sie gniewem:

— Dlatego, że wuj Bela był najznakomitszym djagnostą i najlepszym lekarzem chorób wewnętrznych, nie sądzicie chyba, że umiejetność jego odziedziczyła kobieca linja jego krewnych?!

Po południu, kiedy przyszedł lekarz i zbadał naszego chorego, którego gorączka nie przestała trapić, opowiedziałem mu, jakiemi przypuszczeniami matka i babka straszą siebie i nas wszystkich. Lekarz, miły wujcio Gedzia, słuchał mnie z bardzo poważnym wyrazem twarzy, a potem, przezornie, ogródkami i wstępami uspakajającemi nerwy przyznał się, że i on jest takiego zdania.

Pożałowałem więc swoich kpin, bo przecież serce matki i babki jest niezawodnym djagnostą!

Poczęły sie tedy dla nas dni niespokojne i trudne, oraz bardzo, i to bardzo ciężkie noce. Choroba Choroba przybierała na natężeniu. Lekarz tylko tem nas pocieszał, że choć niemoc spadła na dziecko z nadwyczaj duża siłą, to przecież Gedzio jest tęgim chłopakiem! Dobrze, dobrze, Gedzio jest silnem dzieckiem, ale trucizna choroby może być silniejszą od niego! Chociaż tyfus sie zwykle po trzech tygodniach ma się ku końcowi, gorączka Gedzia jeszcze po piecu tygodniach wciąż dochodziła do 41 stopni! Biedne dziecko, zupełnie wyczerpane, ledwie już dyszało. My zaś czuwaniem i ciągłą obawą, jak odurzeni, krzątaliśmy sie wokoło niego beznadziejnie.

Pewnego ranka odezwał się Gedzio:

— Proszę, dajcie mi tej wody, którą teraz przyniosłem.

Wszystko troje zapytaliśmy się naraz:

— Jakiej wody mamy ci dać: czy wody studziennej, czy Salwatora, czy jakiej innej? Mamy wody różne, i to chłodzone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Spk. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Fezka.